PARADOKSY VAT-U \7

DZIELI SIĘ MUZYKĄ \15

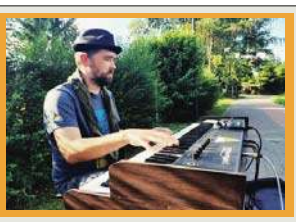

STOMIL OLSZTYN PRZEGRAŁ Z MIEDZIĄ \24

PONIEDZIAŁEK |13|07|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska" 106 856 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 200 NR 158 (20278)

Fot. Adobe stock, Zbigniew Woźniak

ANDRZEJ DUDA

50,4 PROC. (SONDAŻ)

46,9 PROC. (sondaż: Warmia i Mazury)

RAFAŁ TRZASKOWSKI

49,6 PROC. (SONDAŻ)

53,1 PROC. (sondaż: Warmia i Mazury)

Dziś poznamy prezydenta \3

ISSN 0137-9127
29
9 770137 912019

eprasa.pl f295c06abe

FREKWENCJA PODCZAS II TURY WYBORÓW PREZYDENCKICH W POLSCE 68,9 PROC. (IPSOS)

OPINIE, KOMENTARZE, PROGNOZY

WYBORY Wczoraj zaraz po ogłoszeniu wyników exit poll poprosiliśmy parlamentarzystów i polityków o opinie na temat kampanii i tego, co nas czeka przez najbliższe pięć lat. Oto zebrane na gorąco komentarze.

Iwona Arent, poseł Prawa i Sprawiedliwości

— Bardzo się cieszymy z tych sondażowych wyników, bo przecież przedstawione po godzinie 21 wyniki są sondażowymi. Prawdziwa radość zacznie się jednak dopiero po przedstawieniu właściwych. W wynikach sondażowych nasza przewaga nie jest wielka, ale jest. Mam nadzieję, że będzie rosła, a nie malała. Andrzej Duda był do tej pory dobrym prezydentem i taki prezydent jest Polsce dalej potrzebny. To nie tylko dobry prezydent, ale również dobry człowiek. I ten ludzki wymiar jest ważny w polityce. Na każdym szczeblu.

Pokazała to kampania wyborcza. Brudne akcenty tej kampanii były bardzo widoczne. Ataki przeciwników Andrzeja Dudy na urzędującego prezydenta były właśnie zaprzeczeniem ludzkiego wymiaru polityki. Kampania powinna być walką na programy i umiejętności przekonania do nich współobywateli, a nie jatką i próbą utytłania przeciwnika w brudzie.

Zwycięstwo Andrzeja Dudy to zwycięstwo solidarnej Polski. Zwycięstwo osiągnięte w bardzo długiej i trudnej kampanii. Trwała ona przecież tak naprawdę aż od kwietnia. Była trudna i wyczerpująca, ale była również okazją do przedstawienia Polakom naszego programu, który jest podstawią zmieniania kraju na lepsze.

SK

Marcin Kulasek, poseł SLD

— Widzimy, że w Polsce mamy podzielone społeczeństwo. Przyczyniło się do tego piętnaście lat rządów prawicy. Mam wrażenie, że Polacy są teraz bardziej podzieleni niż w 1989 roku. Za to odpowiedzialny jest nie tylko PiS, ale i Platforma Obywatelska. I te rowy, które w tym czasie zostały wykopane, będzie naprawdę trudno zasypać. Ale bardzo cieszy wysoka frekwencja i tu trzeba podziękować Polakom, że zagłosowali. Że wypowiedzieli się w ważnej sprawie. Kto jednak zostanie prezydentem? Trzeba pamiętać, że różnica sondaży exit poll w I turze z oficjalnymi wynikami wynosiła 1,7 proc. W tej chwili, czyli w niedzielę chwilę po godz. 21, różnica między kandydatami wynosi 0,8 proc. Trudno więc komentować wyniki wyborów i mówić o zwycięzcy. Może nawet powtórzyć się sytuacja z 1995 roku, kiedy kładliśmy się spać z myślą, że Lech Wałęsa wygrał wybory, a obudziliśmy się z wiadomością, że to jednak Aleksander Kwaśniewski został prezydentem.

Jeśli wynik sondaży się potwierdzi, nic się nie zmieni. Nadal będzie łamana konstytucja przez Prawo i Sprawiedliwość na czele ze swoim prezydentem. Myślę, że może być nawet gorzej.

Chyba że Andrzej Duda się usamodzielni... Czytałem niedawno opinię posła Kamila Bortniczuka, który uważał, że druga kadencja będzie przebiegała zupełnie inaczej. Ale przez minione pięć lat nic na to nie wskazuje, więc nie podpisałbym się pod takim stwierdzeniem. Dlatego duża praca przed Lewicą, która już parokrotnie pokazywała, że w najgorszych sytuacjach dla państwa sprawdza się najlepiej. W zeszłym roku wróciliśmy po czterech latach nieobecności do parlamentu, bo Polacy zauważyli, że nas brakuje. **AR**

Piotr Lisiecki, lider Konfederacji na Warmii i Mazurach

— O ile wstępne wyniki się potwierdzą, wypada przekazać panu prezydentowi gratulacje z okazji zwycięstwa wyborów. Trzeba jednakże mocno podkreślić wielką odpowiedzialność, która spada na prezydenta i cały obóz rządzący w chwili, gdy niemal wszystkie narzędzia władzy spoczywają w rękach jednej opcji politycznej.

Przed prezydentem Dudą dużo wyzwań zarówno w polityce krajowej - skutek pandemii i spowolnienia gospodarczego za tym idącego, zaś w polityce zagranicznej rosnące naciski Unii Europejskiej na politykę wewnętrzną Polski, a już wkrótce na jesieni prawdopodobna zmiana w Białym Domu, co może oznaczać zmianę polityki naszego najważniejszego sojusznika, Stanów Zjednoczonych.

Kampania była wyjątkowo długa i bardzo męcząca dla wszystkich biorących w niej udział. Pandemia, przesunięcie terminu wyborów, zmiany w ordynacji. Takiej kampanii wcześniej nie przeżywaliśmy.

Miejmy nadzieję, że czekają teraz Polskę trzy lata względnego spokoju, aż do wyborów samorządowych i parlamentarnych, które są w jednym roku. **SK**

Anna Wasilewska, poseł KO

— Chyba nie zdarzyła się w historii taka sytuacja, żeby była tak niewielka różnica między kandydatami. Na ten moment to jest wynik, w którym kandydaci są, według mnie, na równi. Ogromne emocje były w czasie kampanii i one nie cichną. Myślę, że Rafał Trzaskowski ma nadal szansę. Gdyby jednak wygrał Andrzej Duda, to, patrząc na to, co działo się do tej pory, podział będzie się pogłębiał, ponieważ Prawo i Sprawiedliwość nie potrafi współpracować z nami, posłami, i nie potrafi rozmawiać z ludźmi. PiS, może niestety przeforsować bardzo wiele złych rzeczy dla kraju.

Gdyby wygrał Rafał Trzaskowski, a rząd byłby Prawa i Sprawiedliwości, Trzaskowski wówczas nie ma takiej mocy sprawczej, żeby wiele rzeczy zmienić, ale przynajmniej patrzyłby rządowi na ręce. Zawsze mamy wspólny cel, mam na myśli Polskę, chcemy, żeby Polakom było jak najlepiej i Rafał jest właśnie osobą, z którą się dyskutuje i z którą wypracowuje się wspólny kompromis. Myślę, że byłoby lepiej dla kraju, gdyby wygrał Rafał Trzaskowski. Ja jestem optymistką i, pamiętajmy, nadzieja umiera ostatnia!

na

Zbigniew Ziejewski, poseł PSL

— Na pewno możemy powiedzieć o imponującej frekwencji. Ludzie bardzo mocno się angażują, wiedzą, że w wyborach trzeba brać udział. Ta mobilizacja w narodzie mówi nam o tym, w jakim kierunku powinniśmy iść. I w jakim kierunku powinien iść rozwój kraju. Dla mnie, jako człowieka z Warmii i Mazur, to nie powinien być tylko przekop Mierzei Wiślanej, który jest oczywiście bardzo ważny, ale też powinniśmy myśleć o starym haśle „Warmia i Mazury cud natury". Powinniśmy myśleć o rozwoju branży turystycznej. Obaj kandydaci mało o tym mówili. Tak samo, jak o kryzysie w branży rolniczej. Mam nadzieję, że my, jako PSL, będziemy mieli istotny wpływ na tę kwestię. Wyniki, które poznaliśmy po godzinie 21, jeszcze nam nic nie mówią, bo przecież ponad pół miliona wyborców jest za granicą. Kampania była ciężka, długa i wyczerpująca. Można też powiedzieć, że brutalna. Puszczają nerwy i emocje, a za wypowiedziane słowa później się żałuje. Nie ma co się jednak spodziewać przeprosin, bo ten duopol partyjny jest w Polsce mocny. A perspektywy dla PSL na Warmii i Mazurach zawsze były dobre. Mamy marszałka i dwóch posłów. **PJ**

SONDAŻOWE WYNIKI IPSOS DLA TVN24 WSKAZUJĄ, ŻE W MIASTACH POW. 500 TYS. RAFAŁ TRZASKOWSKI ZDOBYŁ 66,5 PROC. GŁOSÓW, A W MIASTACH 201-500 TYS. 61,9 PROC. Z KOLEI W MIASTACH 51-200 TYS.POPARŁO GO 51 PROC. W NAJMNIEJSZYCH MIASTACH DO 50 TYS.TRZASKOWSKI ZDOBYŁ 53,8 PROC. NA WSI ZWYCIĘŻYŁ PRZEKONUJĄCO ANDRZEJ DUDA 63,2 PROC. GŁOSÓW.

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska
Igor Hrywna
Monika Nowakowska
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl f295c06abe

ANDRZEJ DUDA ZOSTAJE W PAŁACU?

WYBORY Czy będzie zmiana w Pałacu Prezydenckim? Według badania exit poll drugą turę wyborów prezydenckich wygrał Andrzej Duda. Rekordowa była frekwencja, bo wyniosła 68,9 proc. Jeszcze nigdy w wyborach prezydenckich tak wielu Polaków nie poszło do urn.

Gromkie Andrzej Duda i „Niech żyje Polska" rozbrzmiało wczoraj na wiecu wyborczym urzędującego prezydenta, bo jeśli sondaże się potwierdzą, to Andrzej Duda będzie ponownie prezydentem RP. Według badania exit poll Ipsos, Andrzej Duda w uzyskał 50,4 proc. głosów, a Rafał Trzaskowski — 49,6 proc. Frekwencja w kraju wyniosła 68,9 proc.

To są nieoficjalne wyniki i z gratulacjami lepiej poczekać do komunikatu Państwowej Komisji Wyborczej, bo granica błędu badania exit poll w przypadku wyborów prezydenckich oscyluje w granicach 2 punktów procentowych. Według sondażu na Warmii i Mazurach wygrał Rafał Trzaskowski, który otrzymał 53,1 proc. głosów, a Andrzej Duda — 46,9 proc. I obaj kandydaci byli wczoraj świadomi, że wszystko może się jeszcze zdarzyć, choć każdy z nich był przekonany o swojej wygranej.

— Widzieliście tę wspaniałą frekwencję. Prawie 70 proc. Wygrać wybory przy takiej ogromnej frekwencji, to jest wspaniała wiadomość — mówił na wiecu w Pułtusku Andrzej Duda,

— Jeśli ktoś ma oparcie w domu, to może wygrać wszystko. To jest ta moc, która płynie z miłości, z poczucia wspólnoty — mówił prezydent, dziękując również swoim sztabowcom i ludziom zaangażowanym w jego kampanię. Prezydent Duda pogratulował też Rafałowi Trzaskowskiemu wyniku i jego wyborcom, że wzięli udział w wyborach.

Nadziei w zwycięstwo nie tracił jego kontrkandydat.

— Mówiliśmy, że będzie blisko i jest blisko, ale jestem absolutnie przekonany, że zwyciężymy — mówił Rafał Trzaskowski do swoich zwolenników na wiecu w stolicy.

— Wszystko miało być zdecydowane. Ale obudziło się społeczeństwo obywatelskie. To Polki i Polacy stworzyli nadzieję na Polskę uśmiechniętą, tolerancyjną, otwartą, gdzie najważniejsza jest równowaga i zdrowy rozsądek — dodał prezydent Warszawy.

— Jak policzymy głos do głosu, to na pewno wygramy — podkreślił Rafał Trzaskowski.

Fot. Zbigniew Woźniak

Głosowanie w Olsztynie. Według sondażu na Warmii i Mazurach wygrał Rafał Trzaskowski, który otrzymał 53,1 proc. głosów, a Andrzej Duda — 46,9 proc. głosów

W niedzielę od rana przed lokalami wyborczymi ustawiały się kolejki. Takiej mobilizacji elektoratów kandydatów dawno już Polska nie widziała. A rekordy biły komisje w nadmorskich kurortach m.in. w Krynicy Morskiej, Jastrzębiej Górze, Ustce, Helu, Sopocie, Rewalu, gdzie trzeba było sięgać po rezerwowe kary do głosowania.

Po pierwszej turze to Andrzejowi Dudzie było bliżej do Pałacu Prezydenckiego niż kandydatowi Koalicji Obywatelskiej. 28 czerwca Andrzej Duda zebrał 43,5 proc. proc. głosów a Rafał Trzaskowski 30,46 proc. głosów. Różnica między kandydatami wynosiła ponad 2,5 mln głosów, co mogłoby wskazywać na zdecydowane zwycięstwo urzędującego prezydenta. Jednak druga tura była sprawą otwartą, co pokazywały wszystkie sondaże. Także eksperci nie byli w stanie wskazać zdecydowanego faworyta. Dlatego przed drugą turą obaj kandydaci ostro walczyli o głosy elektoratu kandydatów, którzy odpadli po pierwszej turze oraz głosy tych, którzy 28 czerwca pozostali w domach. I wczoraj było widać, że kandydatom udało się ich, przynajmniej w dużej mierze, wyciągnąć z domów, bo do godz. 12 głosowało o ok. 100 tys. osób więcej niż w pierwszej turze.

Prof. Jacek Poniedziałek, socjolog z UMK: Wiemy na pewno, że nic nie wiemy na pewno

Dr Wojciech Szalkiewicz: Tak naprawdę wynik wyborów poznamy, jak ogłosi go Państwowa Komisja Wyborcza

PKW dwa razy podała dane o frekwencji. O godz. 12 wyniosła ona w kraju 24,73 proc i była nieco wyższa niż 28 czerwca, bo wtedy do południa głosowało 24,08 proc. uprawnionych. Na Warmii i Mazurach wczoraj do godz. 12 głosowało 24,06 proc. wyborców.

Dane z godz. 17 pokazały, że frekwencja w kraju wyniosła już 52,10 proc., podczas gdy dwa tygodnie temu do godz. 17 głosowało niecałe 48 proc. Polek i Polaków.

Jak podała PKW, najwyższa frekwencja była na Mazowszu, gdzie do 17 głosowało 57,69 proc. wyborców. Po drugiej stronie tego rankingu było województwo opolskie — 46,02 proc. oraz Warmia i Mazury z frekwencją 48,65 proc.

Jeśli sondaże się potwierdzą, to Andrzej Duda pozostanie w Pałacu Prezydenckim na kolejne pięć lat, Jak do tej pory jedynie Aleksandrowi Kwaśniewskiemu udała się reelekcja. Jednak komentatorzy są ostrożni, bo przewaga Andrzeja Dudy jest niewielka.

— Wiemy na pewno, że nic nie wiemy na pewno — żartował prof. Jacek Poniedziałek, socjolog z UMK. — Musimy poczekać na nawet nie na wyniki late poll, ale na wyniki, które poda Państwowa Komisja Wyborcza. Bo to jest wyścig łeb w łeb. Ja na miejscu jednego kandydata nie roniłbym łez, a miejscu drugiego za bardzo się nie cieszył. Lech Wałęsa kładł się spać jako prezydent, a prezydentem obudził się Aleksander Kwaśniewski. W tych wyborach nic nie było takie jak bywało wcześniej.

Na ten sam casus wyborczy zwraca też uwagę dr Wojciech Szalkiewicz, specjalista od marketingu politycznego.

— Tak naprawdę wynik wyborów poznamy, jak ogłosi go Państwowa Komisja Wyborcza — stwierdził dr Szalkiewicz. — Różnica między kandydatami jest na poziomie błędu statystycznego. W 1995 roku w wyborach prezydenckich do północy prezydentem był Lech Wałęsa, a po godz. 24 już Aleksander Kwaśniewski. Tu może zadecydować jeden głos. Na uwagę zasługuje wysoka frekwencja, ale zwykle druga tura wyborów prezydenckich cieszy się największym powodzeniem, bo tutaj dużą rolę grają emocje.

W kraju doszło do ponad 200 incydentów łamania ciszy wyborczej. Większość z nich dotyczyła zrywania plakatów i umieszczania na nich obraźliwych wpisów. Podobnie było też na Warmii i Mazurach, choć poza zrywaniem banerów m.in.w Olsztynie, Szczytnie czy Działdowie doszło też do trzech poważniejszych incydentów. Jak poinformował asp. Rafał Jackowski z zespołu prasowego KWP w Olsztynie w lokalu wyborczym w Giżycku kobieta wzięła kartę do głosowania, po czym wybiegła z nią z lokalu i podarła. Także w Iławie mężczyzna wyszedł z lokalu wyborczego z kartą do głosowania, było to w DPS. Natomiast w Gołdapi jeden z członków komisji był pijany. Miał we krwi 1 promil alkoholu.

W dość nietypowych okolicznościach głosował Jarosław Kaczyński na warszawskim Żoliborzu. Gdy lider PiS oddawał głos, przebywający w lokalu mężczyzna podszedł do urny wyborczej z twarzą zasłoniętą wydrukowanym zdjęciem prezesa PiS, natomiast z tyłu na koszulce miał napis „Zło śmiechem zwyciężaj".

Dziś o godz. 10 PKW ma podać kolejne wyniki z głosowania. Nie wiadomo jednak, czy będą to już ostateczne wyniki głosowania. Trzeba czekać na te oficjalne wyniki, bo już niejeden witał się z gąską. Exit poll to sondaż przeprowadzany przez agencję badawczą w dniu wyborów, w którym wyborcy wychodzący z lokali wyborczych odpowiadają na pytanie, na kogo głosowali.

A ryzyko błędu może być większe niż w pierwszej turze. Rośnie bowiem, gdy wyniki kandydatów są zbliżone. A wszystkie ostatnie sondaże pokazywały na wynik remisowy kandydatów. Jednak patrząc na wybory zarówno w 2010, jak też w 2015 roku to ostateczna kolejność kandydatów okazywała się taka sama jak w sondażu exit poll, choć procentowe poparcie dla kandydatów nieco się różniło.

Andrzej Mielnicki

eprasa.pl f295c06abe

JEDNI SĄ W EUFORII, DRUDZY W ŻAŁOBIE

TO BYŁA KAMPANIA INNA OD POPRZEDNICH, NIE TYLKO PRZEZ PANDEMIĘ. GRA SZŁA O PREZYDENTURĘ, ALE TEŻ O DALSZY LOS PIS I PO, KTÓRE OD NIEMAL DWÓCH DEKAD DOMINUJĄ W POLITYCE. WIELU KOMENTATORÓW MÓWIŁO O STARCIU DWÓCH CYWILIZACJI I O MIEJSCU POLSKI WE WSPÓLNOCIE EUROPEJSKIEJ.

Fot. Zbigniew Woźniak

Tak wyglądało niedzielne głosowanie w Olsztynie

Dziś jedni płaczą, drudzy się weselą. I długo jeszcze te emocje nie opadną. Wprawdzie te nigdy nie są dobrym doradcą, ale czasem mają swoje dobre strony, czego dowodem jest choćby frekwencja przy urnach. Ale też nigdy jeszcze wynik wyborów nie był tak niepewny. Dlatego walka trwała do ostatnich godzin i to o każdy głos, bo też stawka była jak nigdy wysoka. Nie tylko dlatego, że ważył się los prezydentury na kolejne pięć lat, bo akurat prezydent w Polsce niewiele może, ale na szali były dwie wizje Polski, którą prezentowali kandydaci i stojące za nimi partie polityczne i jakże od siebie odmienne.

Dlatego im było bliżej drugiej tury, tym kampania wyborcza z leniwej rzeki przemieniała się w coraz bardziej w polityczny wulkan, a kandydaci, często też swoimi wpadkami, mocno podsycali ten polityczny ogień. Było to widać na wiecach, gdzie były wielkie emocje: wzajemne oskarżenia i przepychanki, także przepychanki fizyczne. Politycy dla swoich interesów podzielili Polaków i trudno powiedzieć, jak głębokie wykopali rowy. Więcej będzie wiadomo, kiedy PKW ogłosi już oficjalne wyniki wyborów. Wtedy ostatecznie dowiemy się, czyja wizja Polski jest górą. I oby stało się to jak najszybciej.

OFICJALNE OGŁOSZENIE WYNIKÓW NA PEWNO JEDNAK NIE OSTUDZI EMOCJI. RACZEJ JE PODNIESIE.

— Wszystko jest nabuzowane, pod ciśnieniem — mówi prof. Wiesław Godzic, socjolog i medioznawca. — A nie da się nagle odwrócić emocji, przestawić przy pomocy jakiejś dźwigni. To może trwać kilka dni. I bardzo nie podoba mi się ten poziom agresji, to świadczy o tym, że właściwie nie umiemy rozmawiać ze sobą. Teraz w polityce mamy do czynienia z monologami, a nie rozmową.

Patrząc na samą kampanię wyborczą, to nie była to kampania prezydencka. I trudno tu nie zgodzić się z opinią politologa i historyka, prof. Antoniego Dudka, zdaniem którego ta kampania była monstrualnym oszustwem. Dlaczego tak uważa? Otóż 95 proc. tego, co mówili kandydaci podczas kampanii, w żaden sposób nie mieści się w ich kompetencjach. Prawem prezydenta jest inicjatywa ustawodawcza oraz weto. I to wszystko. Tymczasem, jak zauważa prof. Dudek, od obu kandydatów słyszeliśmy, że to załatwią, to zrobią. Otóż nie zrobią, bo nie mają instrumentów.

Tu zdaniem prof. Dudka dobrym przykładem jest Andrzej Duda, który mimo że miał polityczne zaplecze, też nie zdołał zrealizować wszystkich swoich obietnic. A wszystko, co zrobiono przez ostatnich pięć lat, zostało zrobione, bo tego chciał Jarosław Kaczyński. Gdy Andrzej Duda wyszedł z własną inicjatywą i chciał zorganizować referendum konstytucyjne, politycy PiS powiedzieli mu stop.

— To na pewno była dziwna, nietypowa kampania, to był serial trzyodcinkowy, do 10 maja, do pierwszej tury i trzeci odcinek między dwoma turami — mówi dr Wojciech Szalkiewicz, specjalista od marketingu politycznego i autor książki o manipulacjach wyborczych. — To, co ją wyróżnia, to mało marketingu politycznego i dużo polityki. Pewnym wyróżnikiem był też brak debaty przed drugą turą. Po raz pierwszy też w tak dużej skali w kampanię prezydencką zaangażował się też rząd, jednoznacznie popierając jednego kandydata, nie wspominając o mediach publicznych. Wyglądało to tak, jakby Mateusz Morawiecki był nie premierem, a wiceprezydentem.

Obaj kandydaci nie ustrzegli się wpadek, które jeszcze mocniej podgrzały atmosferę. Tak było, gdy Andrzej Duda nazwał środowiska LGBT ideologią, a Rafał Trzaskowski zapomniał, że był posłem i jak głosował w sprawie wieku emerytalnego. Co do słów Andrzeja Dudy o szczepionkach, o tym, że nie jest zwolennikiem obowiązkowych szczepień, to być może wcale nie była to pomyłka, a celowe zagranie, obliczone na głosy wcale niemałej grupy antyszczepionkowców.

Obaj kandydaci, a właściwie ich sztaby wyborcze skrzętnie wykorzystały potknięcia swoich rywali, dając paliwo swoim kandydatom w toczącej się kampanii.

CZY BYŁA TO BRUDNA KAMPANIA? — TO JEST KWESTIA BARDZO UMOWNA, BO U NAS WYDAJE SIĘ, ŻE KAŻDY ATAK NA KONTRKANDYDATA, TO JEST JUŻ BRUDNA KAMPANIA — ZAUWAŻA DR SZALKIEWICZ. — TYMCZASEM W KATEGORIACH AMERYKAŃSKICH, TO BYŁA ŁAGODNA KAMPANIA.

A jej ostrość wynikała z tego, że wynik wyborów był otwarty. To był remis, stad próby pozyskania nowych wyborców za pomocą różnych ataków, pstryczków, kopania po kostkach. I robiły to oba sztaby, a najbardziej było to widać podczas tych „debat", kiedy kandydaci debatowali każdy oddzielnie.

Kampania miała też inne swoje przełomowe momenty, do tych na pewno trzeba zaliczyć brak właśnie debaty prezydenckiej. Wprawdzie przed drugą turą odbyły się dwie, ale kandydaci debatowali osobno, nie spotkali się w cztery oczy, nie starli poglądów, co mogło przekonać tych niezdecydowanych na kogo zagłosować.

— To była bardzo ważna kampania — podkreśla prof. Wiesław Godzic. — Miała pozory show, ale była piekielnie istotna. Oczywiście, jak zwykle Polacy chcieli być oryginalni i to była jedyna znana mi kampania prezydencka bez debaty, która jest jądrem każdej kampanii prezydenckiej.

Zdaniem innych specjalistów, chyba zbyt wiele oczekujemy po takich debatach. — Nie sądzę, żeby debaty miały aż tak bardzo mobilizujący wpływ — uważa prof. Rafał Chwedoruk, politolog z UW. — W zasadzie od mniej więcej dekady o większości debat mówiono, że były mało dynamiczne, niewiele zmieniały, bo sztaby wyborcze dokładnie zakreślają ramy, w jakich debata może się odbywać i większość z tych debat to była wymiana oświadczeń, przerywana czasami gestami, z których wiele bywało infantylnych.

Prof. Godzic wskazuje też na wielką mobilizację wyborców, szczególnie młodych ludzi, którzy docenili siłę swego głosu, zdali sobie sprawę, że każdy głos ważny. — To było wielkie poruszenie, pozytywna rewolucja, jestem tutaj, czuję się obywatelem — mówi prof. Godzic.

Na analizy, co dalej przyjdzie, jeszcze czas, bo trzeba poczekać na oficjalne wyniki. Już nieraz jeden kładł się spać posłem, a rankiem okazywało się, że był tylko kandydatem na posła.

Niemniej porażka każdego z kandydatów może mieć daleko idące konsekwencje dla popierających ich partii. Może być początkiem rozpadu PO, a przynajmniej jej marginalizacji, tym bardziej że na scenie ma pojawić się ruch „Polska 2050 "Szymona Hołowni.

Dla PiS to może być pogłębienie sporów wewnątrz Zjednoczonej Prawicy, bo przegrana Andrzej Dudy mocno skomplikowałaby rządy PiS. I pierwsze, co stałoby się w obozie rządzącym, to pewnie poszukiwanie winnych klęski urzędującego prezydenta. Tu pierwszym, który zapłaciłby za porażkę byłby Jarosław Gowin, jako ten, który stanął na przeszkodzie do wyborów 10 maja. Na kolejny etap rozliczeń pewnie trzeba byłoby poczekać do kongresu PiS, który ma być na jesieni. Bez wątpienia bez wsparcia w prezydencie trudniej będzie PiS dalej realizować swoją wizję przebudowy państwa, a tym bardziej że Senat jest w rękach opozycji. Sam Andrzej Duda, cóż... byłby najmłodszym prezydenckim emerytem. I chyba bardzo osamotnionym na polskiej scenie politycznej.

Przegrana kandydata opozycji dla niego samego tak naprawdę nic nie zmienia. Trzaskowski wróci do rządzenia Warszawą i za pięć lat, jeśli do tego czasu PO przetrwa w obecnym kształcie, będzie murowanym kandydatem w prezydenckim wyścigu z ogromnymi szansami na wygraną. Czy stanie się numerem jeden w PO? Tak naprawdę, do niczego mu to jest niepotrzebne. Dzięki kampanii prezydenckiej stał się rozpoznawalnym politykiem w całym kraju, twarzą KO i dziś Polacy wiedzą, kim jest Rafał Trzaskowski, a mało kto wie kim jest Borys Budka, lider PO.

Andrzej Mielnicki

eprasa.pl f295c06abe

ZIELONA BRAMA DLA OLSZTYNA

INWESTYCJE Fabryka Michelin połączyła się z obwodnicą Olsztyna. Dzięki temu przez miasto będzie przejeżdżać miesięcznie około 4,5 tys. pojazdów mniej, co w znacznym stopniu zmniejszy emisję spalin i poziom hałasu na ulicach.

Olsztyński Michelin, największy pracodawca w regionie, jako firma odpowiedzialna społecznie stawia na ekologię. Wybudowanie przez fabrykę połączenia z obwodnicą Olsztyna to kolejny przykład. Teraz samochody ciężarowe będą mogły dojeżdżać do fabryki, omijając Olsztyn. Nowe rozwiązanie zapewni również pracownikom zakładu możliwość dojazdu bezpośrednio obwodnicą do pracy.

W miniony piątek uroczyście otwarto bramę numer 7 przy nowej drodze łączącej fabrykę z obwodnicą Olsztyna. Inwestycja sfinansowana przez Michelin, przyczyni się zdecydowanie do zmniejszenia ruchu aut w mieście, a tym samym poprawy jakości powietrza i stanu bezpieczeństwa na ulicach. Z powodu wpływu nowej bramy na środowisko niektórzy nazywają nowy wjazd do fabryki „zieloną bramą"

— Chcemy, żeby mieszkańcy Olsztyna żyli w środowisku, które jest bardziej zielone — powiedział Jarosław Michalak, prezes Michelin Polska S.A podczas uroczystości, zwracając uwagę na kilka aspektów inwestycji. — Po pierwsze jest to zakończenie naszego projektu z lat 2004-2006, gdzie właśnie z tej strony Olsztyna zbudowaliśmy Zakład Produkcji Mieszanek i Centrum Logistyczne. Naturalne było, że pewnego dnia przyszła obwodnica Olsztyna zostanie połączona z jednym z wyjazdów do naszej fabryki. Dotychczas wszystkie samochody, w tym ciężarowe jadąc do nas musiały przejechać przez Olsztyn. Teraz dzięki nowemu połączeniu to się zmieni. Cały ruch, a jest to prawie, 4,5 tys. samochodów miesięcznie, będzie bezpośrednio kierowany na obwodnicę. Nowy wjazd od strony ul. Bublewicza szczególnie odciąży ruch na ulicy Leonharda.

Fot. Zbigniew Woźniak

Uroczystość otwarcia „zielonej bramy". Od lewej: Sascha Kettler, dyrektor Zakładu Półproduktów Michelin Polska; Beata Faltynowska, dyrektor Wydziału Infrastruktury i Nieruchomości Urzędu Wojewódzkiego; Jarosław Michalak, prezes Michelin Polska i Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna

Dotychczasowa brama wjazdowa przy ulicy Sprzętowej, zostanie zamknięta. Tuż obok nowego wjazdu do fabryki przy ul. Bublewicza powstał też parking dla 245 samochodów osobowych i ponad 30 ciężarówek wraz z zapleczem socjalnym dla kierowców. Na parkingu są też dodatkowe miejsca dla niepełnosprawnych oraz motocyklistów i rowerzystów. Uwagę przykuwają też dwie stacje do ładowania aut elektrycznych. Przy bramie powstała też łąka kwietna o powierzchni 1600 m kwadratowych, która ma już nawet swoją nazwę. To „Łąką dla bąka". Pierwsze samochody wjadą do fabryki nową bramą już dziś.

Brama nr 7 to wielka zmiana dla fabryki, ale też mieszkańców stolicy regionu, na co zwrócił uwagę obecny na uroczystości Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. — Wcześniej wszystkie samochody, które obsługują fabrykę Michelin jeździły przez miasto, a więc mieliśmy kilka tysięcy samochodów przejeżdżających naszymi ulicami i zanieczyszczających spalinami powietrze, a dziś czystość środowiska jest dla nas bardzo ważną sprawą — podkreślił prezydent Grzymowicz.

—Teraz dzięki tej inwestycji samochody jadące do fabryki nie będą musiały już przejeżdżać przez Olsztyn. Fabryka opon, która tak dynamicznie się rozwija, jest ważnym przedsiębiorstwem dla miasta i regionu, bo przecież zatrudnia prawie 5 tysięcy osób. Cieszymy się z tego, że Michelin jest w naszym mieście.

Obecna na uroczystości Beata Faltynowska, dyrektor Wydziału Infrastruktury i Nieruchomości Urzędu Wojewódzkiego odczytała list od wojewody Artura Chojeckiego, który pogratulował zakończenia nowej inwestycji i oczywiście życzył dalszych sukcesów.

— Chciałbym podkreślić, że sprawna realizacja inwestycji to zasługa bardzo dobrej współpracy z władzami miasta oraz z wykonawcą - olsztyńską „Przemysłówką" Holding — dodał Sascha Kettler, dyrektor zakładu półfabrykatow fabryki Michelin. — Robimy wiele by być firmą przyjazną środowisku. Jeden z przykładów to auta z napędem elektrycznym, które wprowadziliśmy do transportu wewnętrznego, by pokazać jak ważna jest dla dbałość o czystość powietrza w Olsztynie. Na nowym parkingu zamontowaliśmy dwie stacje ładowania elektrycznego ponieważ wspieramy rozwój bardziej ekologicznej motoryzacji — dodał.

Nowa brama to krok milowy, który zmienia system transportu w fabryce i daje połączenie z infrastrukturą zewnętrzną Ale brama nr 7 to też coś więcej niż tylko brama prowadząca do zakładu, to też przykład filozofii i podejścia do biznesu, którym kieruje się Michelin.

— Model biznesowy Grupy Michelin to równowaga — podkreślił prezes Jarosław Michalak. — Chodzi o równowagę między prowadzeniem biznesu i dbaniem o pracowników, ale też wspieranie inicjatyw lokalnych i dbanie o środowisko. Tu takim przykładem może być kontynuowany przez nas w fabryce program zmniejszania zużycia wody przemysłowej z Wadąga, budowa nowej ciepłowni, która będzie zasilana gazem, wprowadzenie w zakładzie floty samochodów elektrycznych oraz transportu intermodalnego polegającego na przewożeniu naczep samochodowych koleją. I na pewno nie są to nasze ostatnie inicjatywy — zaznaczył prezes.

W tym roku mija 25 lat od momentu, kiedy do Olsztyna zawitał Michelin. Te ćwierć wieku to nie tylko rozwój fabryki, budowa jednego z najnowocześniejszych zakładów na świecie. Michelin Polska znany jest z wielu działań społecznych. Bez wątpienia takim przykładem była ostatnio akcja dystrybucji ponad 42 tys. litrów płynu do dezynfekcji, wyprodukowanego i rozlanego w fabryce. Dzięki tej akcji współorganizowanej przez Warmińsko-Mazurski Związek Pracodawców Prywatnych środek trafił do ponad tysiąca najbardziej potrzebujących instytucji: szpitali, domów pomocy społecznej, domów dziecka.

923200TBR-a

OŚRODEK WYPOCZYNKOWY W BĘSI MOŻE DALEJ DZIAŁAĆ

U jednej z uczestniczek obozu organizowanego w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym w Bęsi wykryto koronawirusa. Na szczęście nie ma już zagrożenia bezpieczeństwa.

W piśmie olsztyńskiego Sanepidu z 8 lipca czytamy, że przyjazd kolejnych grup dzieci do Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Bęsie jest uzależniony od „opuszczenia ośrodka przez aktualne obozy" i po „wysprzątaniu i dezynfekcji użytkowanych pomieszczeń". Wobec pracowników nie nałożono jednak żadnych sankcji, bo wyniki testów na koronawirusa okazały się ujemne. Sanpid zalecił też zachowanie podstawowych zasad higieny, żeby nie dopuścić do rozprzestrzeniania się wirusa. Ośrodek wykonał już odpowiednie kroki.

— Nie ma już zagrożenia. Po stwierdzeniu zakażenia koronawirusem u jednej z naszych uczestniczek, przyjechał do nas sanepid. Wszystkim osobom z grupy i pracownikom zrobiono testy. Wynik okazał się negatywny. Zalecono nam też dezynfekcję pokoi. Mamy już decyzję o tym, że możemy działać bez problemu — słyszymy w ośrodku w Bęsi. — Z uwagi na to, że przez epidemię mamy obłożenie rzędu 30-40 procent, to pokoje, w których była ta grupa stoją puste. Nowa grupa zostanie zakwaterowana w innych, ale i tak wszystko zdezynfekujemy. Nie odczekamy nawet zalecanych 72 godzin, a nawet tydzień. Kontakt z sanepidem był wzorowy. Zadziałali od razu, zrobili nam wymazy i dzięki temu mamy pewność, że możemy dalej działać.

Informację potwierdza sanepid.

— Faktycznie była tam zakażona dziewczynka, ale bardzo krótko. Wszystkie dzieci, a były tam trzy grupy, zostały przez nas przebadane i nie potwierdziło się żadne zakażenie — mówi Janusz Dzisko, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie. — Ośrodek jest zdezynfekowany i może spokojnie funkcjonować w normalnych standardach, jak do tej pory. **PJ**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl f295c06abe

JEST PARKING, ALE TYMCZASOWO

INWESTYCJA Nadleśnictwo Elbląg wycięło fragment lasu na Mierzei Wiślanej tuż przy budowanym kanale żeglugowym. Miejsce to ma służyć jako nowa składnica drewna. Póki jednak drewna nie ma, będzie tu... parking.

Kolejne kontrowersje wokół Mierzei Wiślanej. Tym razem dyskusja rozgorzała wokół wycinki lasu.

— „Dzięki „uprzejmości" Nadleśnictwa Elbląg na Mierzei wycięto kolejny kawał lasu pod... parking dla oglądających budowę!!!" — czytamy w poście napisanym przez działaczy Obozu dla Mierzei Wiślanej.

Do sprawy odniósł się Krzysztof Trębski, główny specjalista w zespole ds. mediów Generalnego Dyrektora Lasów Państwowych. Wyjaśnił, że miejsce to zostało stworzone nie pod parking, a pod nową składnicę drewna Lasów Państwowych i jest jedynie tymczasowo udostępnione Urzędowi Morskiemu jako parking.

— „Uff... bo już baliśmy się, że wycięto kawał zdrowego lasu w parku krajobrazowym na terenie Natura 2000 pod parking, ale skoro pod składnicę drewna to zupełnie co innego. Ochrona przyrody według Lasów Państwowych i Urzędu Morskiego betonem i sofistyką stoi. Grunt, że na papierze wszystko się zgadza" — odpowiedzieli działacze skupieni wokół Obozu.

Fot. Nadleśnictwo Elbląg

Takich tablic informujących o tymczasowym parkingu jest 10.

Fot. Obóz dla Mierzei Wiślanej

Nowa składnica drewna chwilowo służy jako parking

— Przykład parkingu przy przekopie doskonale pokazuje sposób funkcjonowania przedsiębiorstwa Lasy Państwowe i ich podejście do gospodarowania lasami, które niestety nie ma nic wspólnego z ochroną przyrody — komentuje dla nas Mayra Wojciechowicz z Obozu dla Mierzei Wiślanej. — Lasy Państwowe po raz kolejny udowodniły, że nie są instytucją godną zaufania. Uważam, że lasy powinny stać się społeczne, a nie państwowe, gdyż w tej chwili nadleśnictwa często traktują las jak swoją własność. Tak być nie może. Dr hab. Maciej Przewoźniak, który na zlecenie Urzędu Morskiego wraz z zespołem naukowców przygotowywał ocenę oddziaływania na środowisko planowanego przekopu w swojej książce poświęconej Kaszubom, napisał wprost, że gospodarka leśna prowadzona przez lasy państwowe jest antyekologiczna. Przykładem takiego antyekologicznego, sprzecznego z ochroną przyrody działania jest także parking przy przekopie. Pamiętajmy ponadto, że cały czas mówimy o terenie Parku Krajobrazowego Mierzeja Wiślana i terenach objętych ochroną europejskiej sieci Natura 2000. To nie jest zwykły las gospodarczy, to są wyjątkowo piękne tereny objęte szczególną ochroną prawną, wycinanie tam fragmentu lasu pod parking czy składnicę drewna jest czymś, co nie mieści się w głowie.

— W części lasu, o którym jest mowa, poprawiono nawierzchnię i powiększono istniejące miejsce składowania, znajdujące się przy drodze leśnej, służące zagospodarowaniu pozyskanego drewna — tłumaczy Jan Piotrowski z Nadleśnictwa Elbląg. —- W minionych latach miejsce to było wykorzystywane w nieznacznym stopniu, ze względu na inne miejsca składowania drewna zlokalizowane na obszarze przekazanym do Urzędu Morskiego pod realizację przekopu. W związku z utraceniem części miejsc składowania drewna w tym obszarze zapadła decyzja o uporządkowaniu przedmiotowego miejsca poprzez poprawienie nawierzchni i niewielkie powiększenie obszaru do ok. 20 arów, co pozwala na bezpieczne poruszanie się samochodów wywożących drewno z miejsca jego składowania. Po zakończeniu prac związanych z poprawieniem stanu placu składowego drewna był on wykorzystywany do składowania drewna w bieżącym roku.

Według Jana Piotrowskiego lokalizacja miejsca placu składowego drewna nie jest przypadkowa, wynika ona z potrzeb logistycznych związanych z prowadzonymi pracami leśnymi.

— W Nadleśnictwie Elbląg znajduje się kilkadziesiąt placów składowych i co roku kilka z nich przeznaczonych jest do modernizacji — dodaje Jan Piotrowski. — I tak też było w przypadku przedmiotowego placu składowego, na utwardzenie, którego uzyskane zostały stosowne zgody.

Nadleśnictwo zmienia także podejście do wykorzystywania tego typu miejsc. Wiąże się to z panującą pandemią. Takie nieużywane tymczasowo składnice mogą posłużyć bowiem turystom właśnie jako parking.

— W związku z tym, że lasy Nadleśnictwa Elbląg są bardzo chętnie odwiedzane przez ludzi, wychodząc naprzeciw ich oczekiwaniom, wytypowaliśmy 10 placów składowych drewna, które okresowo będą wykorzystywane jako Tymczasowe Miejsca Postoju Pojazdów, w czasie, gdy nie będzie na nich składowane drewno — wyjaśnia Jan Piotrowski i dodaje: — W poniedziałek wydrukowaliśmy nowe tablice i jeszcze w tym tygodniu w naszym nadleśnictwie pojawi się kilka takich tablic informujących o nowych miejscach, w których można pozostawić pojazd. Jednym z takich miejsc jest plac składowy przy przekopie. Zaobserwowaliśmy wiele osób, które w ostatnich miesiącach zatrzymują się przy przekopie w celu zrobienia zdjęcia czy przespacerowania się wzdłuż niego. Ludzie nie mają gdzie zostawiać samochodów, więc parkują je przy samej drodze, na poboczach, we wjazdach do lasów czy wzdłuż dróg leśnych, stwarzając niebezpieczne sytuacje. Podjęliśmy więc decyzję, że w ramach udostępniania placów składowych koniecznie musimy udostępnić także miejsce zlokalizowane przy przekopie. Ponadto powstał także pomysł na udostępnienie jednego ze wzniesień w lesie, w najbliższym sąsiedztwie przekopu, w pobliżu Tymczasowego Miejsca Postoju Pojazdów pod utworzenie punktu obserwacyjnego, na którym staną także tablice informacyjne. To pozwoli chociaż częściowo uporządkować ruch turystów w lesie, co zdecydowanie wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa przebywających w tym obszarze osób i zabezpieczy las przed intensywnym miejscowym rozdeptywaniem. Chcielibyśmy przy okazji zaapelować do turystów odwiedzających to miejsce o mądre korzystanie z lasu, a w szczególności, by nie śmiecić. Skoro przywieźliśmy do lasu butelkę z piciem czy jedzenie w opakowaniu, to możemy też te rzeczy zabrać z powrotem do domu.

Gdzie będą zlokalizowane inne podobne miejsca postoju? W leśnictwach Kąty Rybackie — przy ulicy Morskiej, Krynica Morska — przy przekopie, Jagodno — przy ulicy Strumykowej i przy ul. Fromborskiej, Dąbrowa — przy ul. Królewieckiej i przy Jeleniej Dolinie oraz Górki i Dębica.

— Oczywiście główną funkcją tych miejsc pozostaje nadal składowanie drewna, lecz po wywiezieniu drewna, takie place będą tymczasowo udostępniane — dodaje Jan Piotrowski.

Lasy Mierzei Wiślanej to lasy gospodarcze, objęte ochroną poprzez takie formy jak Park Krajobrazowy czy sieć Natura 2000 oraz formy ochrony o mniejszych powierzchniach jak rezerwaty czy strefy ochronne. Jak tłumaczy Jan Piotrowski dla każdej z tych form ochrony prawo przewiduje różne sposoby działania. Dla rezerwatów obowiązuje niemal całkowity zakaz wycinania drzew. W strefach ochronnych w zależności od typu stref obowiązuje zakaz wycinania drzew lub też częściowy zakaz uzależniony od okresu lęgowego. Natomiast w obszarach Natura 2000 czy Parku Krajobrazowym, kwestia usuwania drzew ograniczona jest co do sposobu wykonywania cięć nie zaś co do jego faktu. Dlatego Nadleśnictwo Elbląg stosuje w przypadku lasów Mierzei Wiślanej tak zwane rębnie złożone, a więc sposoby usuwania drzew dążące do wykorzystywania naturalnego obsiewu lasu na niewielkich powierzchniach, odseparowanych od siebie zarówno czasowo jak i przestrzennie.

— Nadleśnictwo Elbląg jest jednym z przodujących nadleśnictw w Polsce pod względem stosowania naturalnych odnowień, stosujemy je na taką skalę, że przestaliśmy wykorzystywać szkółkę leśną, na której wcześniej kiełkowały młode drzewka do nasadzeń — kończy Piotrowski. **na**

eprasa.pl f295c06abe

TANIEJ NA WYNOS I LEPIEJ NA PLAŻY

PODATKI\\\ Zjeść ciastko i mieć ciastko... A może: zjeść ciastko czy mieć ciastko? To powiedzenie nabiera nowego znaczenia. Przez zmiany w podatkach, dzięki którym słodkie jedzenie spożywane na miejscu jest droższe od wziętego na wynos.

Masz ochotę na ciastko? Weź je na wynos, będzie taniej. To absurd wynikający z nowej matrycy VAT, która miała za zadanie ujednolicić rożne stawki na podobne produkty. Na wodę mineralną i źródlaną. Na musztardę i sos musztardowy. Na pomarańczę i jabłko.

Podobne problemy występowały w przypadku ciastek i pieczywa. Tu wysokość stawki VAT też była różna (5, 8 lub 23 proc.). Zależała od terminu przydatności do spożycia lub od daty minimalnej trwałości. Albo od tego, czy żywność jest nieprzetworzona, przetworzona, a może nie mieści się w tej klasyfikacji. Dlatego potrzeba jednej stawki byłą ogromna, bo miała ułatwić ludziom życie. I można powiedzieć, że problem rozwiązano. Wprowadzono stawkę 5 proc. VAT. Ale to zrodziło kolejny kłopot. Bo w tej chwili inna stawka VAT obejmuje wypieki spożywane na miejscu, a inna kupowane na wynos.

Bo na gruncie prawa podatkowego czym innym jest „usługa związana z wyżywieniem", czyli zakup na wynos, a czym innym „usługa związana z dostawą towaru". Zamówienie jedzenia do stolika to właśnie „dostawa" i w przypadku wyrobów cukierniczych opodatkowana jest na poziomie 8 proc.

— Przecież można zwariować od przepisów. Ciastko jest ciastkiem, niezależnie od formy podania — uważa Matylda Kowalczyk z Olsztyna. — Ale przecież ciastka jedzone na miejscu i tak były często droższe od pakowanych. Bo w cenie zawarta była usługa, między innymi mycie talerzyka. Tak samo jest z lodami. W pucharku są droższe niż w wafelku. Dlatego zawsze wybieram w wafelku. Tak samo będę robiła z ciastkiem. Będę brała na wynos i rozpakowywała sobie przy stoliku. Najwyżej powiem, że się rozmyśliłam. Przecież nikt nie poprosi mnie o korektę paragonu... Policja skarbowa też raczej mnie nie złapie. A może po prostu będę musiała zastanowić się dwa razy przed zakupem?

— A my jesteśmy przerażająco bogaci i będziemy jeść ciastka w ciastkarni. Bo kto bogatemu zabroni? — żartuje Paweł Bem, warszawiak wypoczywający z rodziną w Olsztynie. — A tak na poważnie, to nie jest kwestia opłacalności, ale naszej wygody. Na przyjemnościach po prostu się nie oszczędza. Wygodniej jest zjeść ciastko przy stoliku niż gdzieś na jednej nodze. Zwłaszcza, gdy pada deszcz.

Fot. Zbigniew Woźniak

Lena i Paweł Bem z Fryderykiem

— We Francji na przykład kawa podawana w kawiarni jest droższa niż na wynos — dodaje Lena Bem, żona pana Pawła. — Musimy więc powoli się przyzwyczajać. W końcu Europa przyszła do Polski.

Co ciekawe, urząd skarbowy i ministerstwo finansów mają w kwestii słodkich zakupów odmienne zdanie. Fiskus uważa, że niezależnie od miejsca konsumpcji wypieków obowiązuje 8-proc. stawka. Czyli ciastka na wynos, według skarbówki, nie powinny mniej kosztować. Natomiast ministerstwo twierdzi, że ciastka kupowane do zjedzenia w domu mogą i powinny być tańsze, a więc objęte stawką 5 proc. VAT.

— I weź tu bądź człowieku mądry... Ale właściwie w cukierni ceny schodzą na drugi plan, bo ja i tak tracę rozum. Jak w piosence: „Gdy widzę słodycze, to kwiczę" — dodaje Marzena Korybut, która przyjechała z Radomia do Olsztyna na urlop. — W Olsztynie śmiało można brać ciastka na wynos i jeść je na plaży. Tu jest tyle jezior, że aż szkoda tracić czas na siedzenie w kawiarniach.

> CO CIEKAWE, URZĄD SKARBOWY I MINISTERSTWO FINANSÓW MAJĄ W KWESTII SŁODKICH ZAKUPÓW ODMIENNE ZDANIE. FISKUS UWAŻA, ŻE NIEZALEŻNIE OD MIEJSCA KONSUMPCJI WYPIEKÓW OBOWIĄZUJE 8-PROC. STAWKA.

O zdanie prosimy też olsztyńskich cukierników, ale żaden nie chce komentować zmian w przepisach. Mówią, że odbiera się im całą słodycz życia.

— Z pączkami to był kosmos! Objęte były trzema stawkami VAT, a dziś mają jedną. Stawka zależała między innymi od tego, czy pączek był dietetyczny, czy tradycyjny, a także, jaki miał termin przydatności do spożycia. — słyszymy w rozmowie. — Ale teraz pączek zjedzony na miejscu albo wzięty na wynos, też powinien mieć inną cenę... Dlatego będziemy stosować się do zaleceń skarbówki i naliczać 8 proc. VAT.

Skąd pomysł na zmianę przepisów? Być może przyczynił się do tego raport Grant Thornton z 2017 roku. Dowodził on, że przepisy podatkowe w Polsce są nieprzyjazne. Za przykład podano właśnie produkty spożywcze, w których skala niekonsekwencji i absurdu jest największa. Raport nosił tytuł „Niestrawny VAT od żywności". Firma policzyła wtedy, ile straciłby budżet państwa, gdyby stawkę 8 proc. zlikwidować i zastąpić ją 5-proc. (najwyższa bez zmian). Okazało się, że budżet straciłby na takiej operacji rocznie ok. 500 mln zł. To mniej więcej tyle, ile kosztuje... tydzień programu 500+. Autorzy raportu zwrócili uwagę, że uszczerbek nie byłby widoczny i wyniósłby zaledwie 0,17 proc. wszystkich dochodów państwa. A podatnicy nie musieliby się zastanawiać i pisać tysięcy wniosków o interpretację indywidualną do skarbówki.

ADA ROMANOWSKA

CO JEST TAŃSZE?

Poniższe produkty zostały objęte 5 proc. stawką VAT.

- owoce tropikalne i cytrusowe, niektóre orzechy – było 8 proc.
- pieczywo każdego rodzaju, włącznie z ciastkami – było 5 proc., 8 proc. i 23 proc.
- artykuły higieniczne – było 8 proc.
- produkty dla niemowląt i dzieci – było 8 proc.
- zupy, buliony, żywność homogenizowana i dietetyczna – było 8 proc.
- przetwory ze zbóż, mąki, skrobi lub mleka

CO JEST DROŻSZE?

- lód – z 8 proc. do 23 proc.
- homary i ośmiornice oraz inne skorupiaki, mięczaki i bezkręgowce wodne (m.in. kraby, langusty, krewetki, ostrygi, małże, ślimaki), kawior – z 5% do 23%
- niektóre przyprawy nieprzetworzone (np. gałka muszkatołowa, kwiat muszkatołowy, kmin, szafran, kurkuma) – z 5 proc. do 8 proc.
- czasopisma specjalistyczne – z 5 proc. do 8 proc.

Zmiany stawek VAT weszły w życie 1 lipca.

REKLAMA

komunikat

IGR-II.7820.1.24.2019 Olsztyn, 29.06.2020 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1474 ze zm.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.) oraz art. 95 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r. poz. 283 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Adama Herasimowicza, pełnomocnika inwestora, Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z siedzibą w Warszawie, została wydana decyzja z rygorem natychmiastowej wykonalności nr 11/20 z 29 czerwca 2020 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania **„Budowa obwodnicy Nowego Miasta Lubawskiego w ciągu drogi krajowej nr 15. Etap II".**

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

województwo kujawsko-pomorskie, powiat brodnicki

– jednostka ewidencyjna 040204_2 Brzozie, obręb 0009 Wielki Głęboczek, dz. nr 57/3, 59/1, 60/1, 60/3 (powstała z podziału 60/2), 61/1 (powstała z podziału 61), 212, 264/4, 274/1 (powstała z podziału 274), 275/1 (powstała z podziału 275), 276/1, 285/2, 285/3, 285/9 (powstała z podziału 285/4),

województwo warmińsko-mazurskie, powiat nowomiejski

– jednostka ewidencyjna 281204_2 Kurzętnik, obręb 0002 Brzozie Lubawskie, dz. nr 189/1 (powstała z podziału 189), 195/8 (powstała z podziału 195/2), 197, 198/1 (powstała z podziału 198), 349/1 (powstała z podziału 349), 350/1 (powstała z podziału 350), 430/15, 592/1 i 592/2 (powstałe z podziału 592), 597/1 (powstała z podziału 597),

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z budową lub przebudową istniejącej sieci uzbrojenia terenu, rozbiórką istniejącego obiektu budowlanego, nieprzewidzianego do dalszego użytkowania, oraz przebudową innych dróg publicznych:

województwo kujawsko-pomorskie, powiat brodnicki

– jednostka ewidencyjna 040204_2 Brzozie, obręb 0001 Brzozie, dz. nr 385/2,

– jednostka ewidencyjna 040204_2 Brzozie, obręb 0009 Wielki Głęboczek, dz. nr 61/2 (powstała z podziału 61), 274/2 (powstała z podziału 274), 276/2,

województwo warmińsko-mazurskie, powiat nowomiejski

– jednostka ewidencyjna 281204_2 Kurzętnik, obręb 0002 Brzozie Lubawskie, dz. nr 189/2 (powstała z podziału 189), 198/2 (powstała z podziału 198), 349/2 (powstała z podziału 349), 597/3 i 597/4 (powstałe z podziału 597).

Wobec powyższego informuje się, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji wraz z dokumentacją sprawy, w tym z postanowieniem Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie, w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie. Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego**. W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Wydziałem Nieruchomości w siedzibie olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, al. Warszawska 89, 10-083 Olsztyn, telefon kontaktowy (89) 521-28-35, pokój 308.

Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ustawy z dnia 10 kwietna 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Informuje się ponadto, że:

1. Urząd przyjmuje klientów w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, poniedziałek-piątek w godzinach 8.00-15.00, po uprzednim umówieniu terminu poprzez kontakt: e-mailowy katarzyna.plochocka@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 5232 697, (89) 5232 561.
2. Obywatele **we wszystkich sprawach** prowadzonych przez Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie mogą kontaktować się za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ ePUAP.
3. Przy wejściu do Urzędu od strony al. Piłsudskiego w Olsztynie ustawione są skrzynki nadawcze na dokumenty.
4. Informacje będą aktualizowane na bieżąco i dostępne na stronie internetowej Urzędu https://www.gov.pl/web/uw-warminsko-mazurski, a także wywieszone w siedzibie Urzędu.

91320otbr-A-G

eprasa.pl f295c06abe

Iceland
Liechtenstein
Norway grants

Norway
grants
424200TBS-b

LAS WYCISZA I ZMIENIA PERSPEKTYWĘ

NA POCZĄTKU JEST LĘK PRZED NIEZNANYM, A JUŻ PO TYGODNIU GOTOWY PLAN NA ŻYCIE. TAK DZIAŁA LAS, GDZIE UCZESTNICY PROJEKTU AKTYWIZACYJNEGO FOLM POD OKIEM TRENERÓW ROZPOCZYNAJĄ PROCES ZMIAN. TO TRAMPOLINA DO NOWEJ PRZYSZŁOŚCI ZAWODOWEJ I EDUKACYJNEJ.

Tydzień bez telefonu? Z dala od komputera? Wśród nowych ludzi i w środku lasu? Obaw przyszłych uczestników na etapie rekrutacji do projektu nie brakuje. Ale kiedy uda im się usunąć wątpliwości i wyruszyć na wyprawę, to z dnia na dzień przechodzą metamorfozę. W relacjach z ludźmi, w pokonywaniu słabości i przede wszystkim w postrzeganiu samych siebie.

— Uczestnicy rozpoczynają pod naszym okiem proces głębokich zmian — tłumaczy Joanna Zawistowska, trenerka projektu From Outdoors to Labour Market (Z natury na rynek pracy). — W otoczeniu przyrody, z dala od codziennych bodźców, uczą się rozpoznawać swoje nawyki i pozbywać się tych, które już im nie służą. Są osoby, które traktują udział w projekcie wyłącznie jako przygodę, a wracają do domu z gotowym planem na życie. Inni przełamują swoje traumy, brak poczucia własnej wartości. Dostają pełną akceptację od grupy, co pomaga im rozwinąć skrzydła i uwierzyć w swój potencjał.

Międzynarodowy, darmowy dla uczestników projekt FOLM, którego partnerem od dwóch lat jest Bank Żywności w Olsztynie, po przerwie spowodowanej pandemią, w czerwcu wznowił wyprawy do łańskich lasów.

fot. Jarosław Poliwko

Po powrocie z lasu mało który uczestnik śpieszy się, aby odebrać telefon z depozytu

fot. Jarosław Poliwko

Uczestnicy rozpoczynają pod naszym okiem proces głębokich zmian — tłumaczy Joanna Zawistowska

Tygodniowe wyjścia ok. 10-osobowych grup ludzi w wieku 18-30 lat odbywać się będą 2-3 razy w miesiącu do późnej jesieni. W tym roku dodatkowym obowiązkowym wyposażeniem uczestników są maseczki, jednorazowe rękawiczki i litry płynu dezynfekującego. Wymogi bezpieczeństwa sanitarnego są zachowane zarówno podczas transportu do lasu, jak i w trakcie tygodniowej wyprawy i obozowiska.

— To nie wirus przeszkadza w podjęciu decyzji o przystąpieniu do projektu, który nie dość, że zmienia życie, to jest świetną formą spędzania czasu — zapewnia Renata Rudnicka, zajmująca się rekrutacją uczestników. — Wielu młodych ludzi nie chce zrezygnować na kilka dni z wirtualnej przestrzeni i postawić na budowanie relacji w realnym świecie. Innym problemem jest często środowisko, w którym przebywają, blokujące rozwój, samodzielność, odpowiedzialność za swoje życie. Ci, którzy potrafią się przełamać, stają się nowymi ludźmi.

Po powrocie z lasu mało który uczestnik śpieszy się, aby odebrać telefon z depozytu. Las pomaga przemóc lęki spowodowane pandemią i zamknięciem w czterech ścianach, wycisza i zmienia perspektywę — dodaje.

Nowe przyjaźnie, większa pewność siebie, a przede wszystkim wypracowanie jasnego celu życiowego – to efekt wypraw, podczas których uczestnicy poznają swoje mocne strony, predyspozycje i talenty. Po 7-dniowej, ekscytującej przygodzie w plenerze pod okiem trenerów uczestników czeka indywidualna praca z coachem, nastawiona na komunikację, planowanie, twórcze myślenie.

— Indywidualna praca pogłębia proces wychodzenia z własnej strefy komfortu, skłania do poszukiwania nowych rozwiązań i daje odwagę do wprowadzania zmian w swoim życiu — tłumaczy Agnieszka Łobacz, psycholog, coach i mentor z projektu FOLM. — Uczestnicy projektu, osoby będące w zawieszeniu zawodowym, edukacyjnym, poprzez doświadczenia w projekcie poznają lepiej swoje możliwości, otwierają się na siebie i innych. Zakłada on pracę z zasobami uczestników i rozwój tzw. kompetencji miękkich, jak m.in. radzenie sobie ze stresem, zarządzanie czasem, motywację kreatywność, co w efekcie wpływa na wzrost poczucia własnej wartości i podnosi sprawczość — wyjaśnia.

Ostatnim etapem jest dostęp do innowacyjnej platformy internetowej, skupiającej przedstawicieli biznesu. Za jej pośrednictwem będą rekrutować pracowników spośród uczestników projektu FOLM, którymi mogą być mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego i podlaskiego.

— Do tej pory w projekcie na Warmii Mazurach wzięło udział ponad 50 osób, niemal wszyscy trafili na rynek pracy lub kontynuują edukację — zapewnia Marek Borowski, prezes Banku Żywności w Olsztynie, partnera projektu FOLM. — A wielu jego uczestników wraca podczas kolejnych edycji wypraw w roli wolontariuszy, wspierając i motywując „nowych".

bw

FOLM jest finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię za pośrednictwem Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) oraz Norweskiego Funduszu Grantowego dla Młodzieży. Projekt otrzymał grant w wysokości 3,4 mln euro.

TEGOROCZNI UCZESTNICY PROJEKTU FOLM

ZUZIA
Po powrocie z wyprawy mam większą energię i motywację do działania. Na obozie zaczęłam tworzyć listę swoich celów do zrealizowania i pomału odhaczam kolejne punkty. Wprowadziłam nowe nawyki do swojej codzienności, jak choćby poranne ćwiczenia rozciągające, które dobrze wpływają na moje ciało i stan umysłu. Udział w projekcie pomógł mi zmierzyć się z lękami przed nowym środowiskiem. Od września idę na studia i wiem, że ze spokojem i otwartością wejdę w relacje, które czekają w akademiku i na zajęciach.

ANDRZEJ
Jestem wzruszony tym, jak przez tydzień udało nam się zbudować relacje i atmosferę w grupie. To był przełomowy czas w moim życiu. Trenerzy i uczestnicy dali mi akceptację i motywację. Moje przemyślenia się wyklarowały, wiem lepiej, co chcę robić w życiu. Dostałem powera na dalszą drogę. Dowiedziałem się, jakie drzemią we mnie talenty i umiejętności, z których do tej pory nie zdawałem sobie sprawy. To wspaniały projekt i żałuję tylko, że tak szybko skończyła się wyprawa. Las naprawdę zmienia ludzi i mocno integruje grupę.

MAŁGORZATA
Ta wyprawa odbudowała we mnie zaniedbaną potrzebę kontaktu z naturą. Poza tym dała zestaw narzędzi, umiejętności przydatnych w życiu codziennym, Odcięci od pochłaniających czas mediów społecznościowych, szumu medialnego, mogliśmy skupić się na sobie samych, budowaniu głębokich relacji i współpracy w grupie. Las pokazał nam, że mając cel jak np budowa obozowiska, nie jest potrzebny lider grupy, tylko zaangażowanie każdego z nas. Ważny był feedback, który dawaliśmy sobie nawzajem. Bez oceniania, za to z tolerancją i otwartością uczyliśmy się od siebie. Dzięki temu każdy z nas pokonał wstyd i niepewność, a zyskał wiarę w swoje unikalne umiejętności, którymi dzielił się z innymi.

REKLAMA

FOLM From Outdoors to Labour Market

Bank Żywności w Olsztynie

CENTRUM INNOWACYJNEJ EDUKACJI cie

424200TBS-a

eprasa.pl f295c06abe

GDYBY NIE NIEMIECKIE OSZUSTWA, TUTAJ ZWYCIĘŻYŁABY POLSKA

TUŻ PRZED PLEBISCYTEM I W JEGO TRAKCIE NIEMIECKIE BOJÓWKI TERRORYZOWAŁY WARMIAKÓW I MAZURÓW, KTÓRZY CHCIELI ODDAĆ GŁOS ZA POLSKĄ. FAŁSZOWANO TEŻ SAME WYNIKI GŁOSOWANIA. GDYBY NIE TO, TO WYNIKI W WIELU WSIACH POŁUDNIOWEJ WARMII BYŁYBY ZUPEŁNIE INNE NIŻ TE OFICJALNE.

W przededniu głosowania wielu działaczy plebiscytowych wracało do swoich wsi, gdzie byli zapisani na liście uprawnionych do głosowania. Unikano główniejszych dróg i transportu publicznego w obawie o wpadnięcie w ręce bojówek niemieckich.

— Więc w przededniu głosowania rano, ledwie świt, wybrałem się w drogę pieszo, przeważnie lasem do Zielonowa, mojej wsi stałego zamieszkania, leżącej tylko 10 metrów od lasu. W tym dniu tak niepewnym nie śmiałem się już pokazywać, ani na kolei ani w większych wsiach — wspominał Michał Lengowski.

Na terenie dzisiejszego sołectwa Pluski lokale wyborcze znajdowały się w Pluskach, Rybakach i Orzechowie. W dniu plebiscytu w Pluskach (tak jak na całym terenie nim objętym) w lokalach, gdzie głosowano, pojawiły się osoby, których wcześniej nikt tu nie widział. Byli to reemigranci sprowadzeni z Niemiec. Przed lokalem wyborczym zebrała się grupa młodych z niemieckiej bojówki, by obrzydliwymi uwagami zniechęcić polskich wyborców. Nie zabrakło i polskich lokalnych działaczy Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego; Augusta Popławskiego - komisarza okręgowego, Piotra Prassa - męża zaufania oraz Michała Reddika. To oni, do końca dodawali odwagi polskim Warmiakom do oddania głosu na Polskę.

W pomieszczeniu lokalu wyborczego pruski żandarm z uwagą obserwował przebieg głosowania, zastraszając swoją obecnością głosujących na Polskę.

Za powrotem Warmii do Polski głosowało w Pluskach 125 osób (38,6%). O 5 osób więcej, niż kiedy w 1919 roku wybrano polskiego kandydata z Plusk do Sejmiku Powiatowego. Za pozostaniem w Prusach Wschodnich głosowało 199 osób (61,4%).

Przyczyna niepowodzenia strony polskiej leżała w dwukrotnym wzroście ilości osób głosujących w plebiscycie. Wzięło w nim udział 324 osoby. To o 102% więcej w stosunku do ilości głosów oddanych rok przedtem w wyborach do Sejmiku Powiatowego (160 osób).

Porównajmy oba głosowania. Strona polska w głosowaniu plebiscytowym w stosunku do sejmikowego zyskała 5 głosów (125-120 głosów). Natomiast strona niemiecka zyskała aż 159 głosów więcej (199-40).

Trzeba sobie zadać pytanie, skąd się wzięły te dodatkowe 164 osoby w głosowaniu plebiscytowym. Odpowiedz jest prosta, to sprowadzeni z Niemiec reemigranci, którzy głosowali w 97% za pozostaniem Plusk w Prusach Wschodnich. Zwiększyło to w Pluskach liczbę niemieckich głosów o 397%, w porównaniu do liczby głosów niemieckich o rok wcześniej, w wyborach do Sejmiku Powiatowego.

Sytuacja powróciła do normalności w Pluskach już w lutym 1921 roku, kiedy to mój dziadek, August Popławski, kandydował z listy Centralnego Komitetu Związku Polaków do Kreistagu w powiecie Olsztyńskim (Sejmiku Powiatowego). Mieszkańcy Plusk wybrali Augusta Popławskiego do Sejmiku Powiatowego, oddając na niego 127 głosów. Dziadek otrzymał o siedem głosów więcej, niż kuzyn żony (Marii Popławskiej), Piotr Prass, w zwycięskich dla siebie wyborach do Sejmiku Powiatowego w 1919 roku.

Na poparcie moich wywodów przytaczam „Statystykę porównawczą wyborów w powiecie olsztyńskim" gdzie są przedstawione glosy Polaków z Plusk w wyborach do sejmiku. Jak wspomniałem w 1921 roku było to 127 głosów, a w 1924 - 128. Mój dziadek kandydował też w wyborach do Sejmiku Powiatowego w 1929 roku. W tym przypadku nie udało mi się jednak ustalić, ile głosów na niego oddano.

Gdzie podziali się Niemcy z Plusk w wyborach do Sejmiku Powiatowego w 1921 roku oraz w 1924 roku, którzy z taką przewagą głosowali w plebiscycie za pozostaniem Warmii w Prusach Wschodnich? Przecież oni nie głosowali na mego dziadka, który nie cieszył się w ich oczach dobrą opinią, bo „niemiecka krew, a tak zepsuta".

W czasie rewizji w domu dziadka, sołtys Plusk wyraził się o nim: „Podczas plebiscytu byli Popławski i Prahs (Prass) największymi zbrodniarzami i całą wioskę chcieli oni przewrócić".

DLA GARSTKI NIEMCÓW W PLUSKACH BYŁ MÓJ DZIADEK „ZBRODNIARZEM", DLA RESZTY MIESZKAŃCÓW BYŁ „POLSKIM KRÓLEM", DO KTÓREGO CAŁA WIOSKA PRZYCHODZIŁA NA PORADY I CAŁONOCNE POGAWĘDKI ORAZ BY POŻYCZAĆ POLSKIE KSIĄŻKI Z BIBLIOTECZKI, KTÓRĄ PROWADZIŁ W SWOIM DOMU.

Powyższe fakty są niezaprzeczalnym dowodem na to, że jedynym powodem przegrania plebiscytu w Pluskach, było podstawienie 164 „obcych", którzy głosowali w 97% za pozostaniem w Prusach Wschodnich.

W Rybakach za Polską głosowało 17 osób, a za Prusami

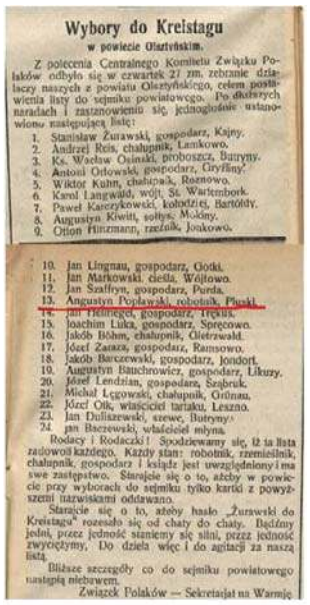

Wybory do Kreistagu
w powiecie Olsztyńskim.

Z polecenia Centralnego Komitetu Związku Polaków odbyło się w czwartek 21 zm. zebranie działaczy naszych z powiatu Olsztyńskiego, celem postawienia listy do sejmiku powiatowego. Po dłuższych naradach i zastanowieniu się jednogłośnie ustanowiono następującą listę:

1. Stanisław Żurawski, gospodarz, Kajny.
2. Andrzej Reis, chałupnik, Lamkowo.
3. Ks. Wacław Osiński, proboszcz, Butryny.
4. Antoni Orłowski, gospodarz, Gryźliny.
5. Wiktor Kuhn, chałupnik, Raszowo.
6. Karol Langwald, wójt, St. Wartembork.
7. Paweł Karczykowski, kołodziej, Bartóffy.
8. Augustyn Kiwitt, sołtys, Mokiny.
9. Otton Hintzmann, rzeźnik, Jonkowo.
10. Jan Lingnau, gospodarz, Gotki.
11. Jan Markowski, ciesła, Wójtowo.
12. Jan Szaffryn, gospodarz, Purda.
13. Augustyn Popławski, robotnik, Pluski.
14. Jan Hellriegel, gospodarz, Trękus.
15. Joachim Lüka, gospodarz, Spręgowo.
16. Jakób Böhm, chałupnik, Gietrzwałd.
17. Józef Zarasa, gospodarz, Ramsowo.
18. Jakób Barczewski, gospodarz, Jondort.
19. Augustyn Bauchrowicz, gospodarz, Likszy.
20. Józef Lendzian, gospodarz, Szabruk.
21. Michał Łęgowski, chałupnik, Grünau.
22. Józef Otik, właściciel tartaku, Leszno.
23. Jan Dulisarewski, szewc, Butryny.
24. Jan Baczewski, właściciel młyna.

Rodacy i Rodaczki! Spodziewamy się, iż ta lista zadowoli każdego. Każdy stan: robotnik, rzemieślnik, chałupnik, gospodarz i ksiądz jest uwzględniony i ma swe zastępstwo. Starajcie się o to, ażeby w powiecie przy wyborach do sejmiku tylko kartki z powyższemi nazwiskami oddawano.

Starajcie się o to, ażeby hasło „Żurawski do Kreistagu" rozesłało się od chaty do chaty. Będźmy jedni, przez jedność staniemy się silni, przez jedność zwyciężymy. Do dzieła więc i do agitacji za naszą listą.

Bliższe szczegóły co do sejmiku powiatowego następną niebawem.

Związek Polaków — Sekretarjat na Warmję

52 osoby. W Orzechowie, za Polską głosowało 8 osób, a za Prusami 71 osób. Wieś Pluski nie była wyjątkiem w niesprawiedliwym głosowaniu plebiscytowym.

W Gryźlinach i Zielonowie sytuacja się powtórzyła, pomimo że obie wioski prawie całkowicie były zasiedlone przez ludność polską. W Gryźlinach okręgowym (komisarzem) Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego został Paweł Baczewski z Gryzlin, natomiast Jan Perz i Otton Baczewski zostali mężami zaufania. W Zielonowie plebiscytowym mężem zaufania został Józef Neumann, mianowany przez Michała Lengowskiego. Mieszkańcy Gryźlin i Zielonowa głosowali razem w jednym punkcie wyborczym w Gryźlinach.

Wyniki głosowania plebiscytowego nie przyniosły oczekiwanego przez Polaków rezultatu. Za Polską oddano 176 (41.7%) głosów, a za pozostaniem w Prusach Wschodnich oddano 246 (58.3%) głosów.

Jan Baczewski z Gryźlin, kierownik polskiej akcji plebiscytowej na Warmii, w „Gazecie Olsztyńskiej" skomentował to tak: „W naszej wiosce otrzymaliśmy 176 głosów za Polską, a Niemcy niestety 246. Jeżeli zauważymy, że w naszej wiosce na listę drugą (przybyszów z Westfalii) zapisanych było do głosowania 180 osób, to pewnie każdy nam przyznać musi, żeśmy wobec wszystkich nam znanych nadużyć ze strony nam wrogiej, dość dobrze głosowali. Dodać do tego trzeba, ze Niemcy (ksiądz, nauczyciel itd.) w środkach niedozwolonych nigdy nie przebierali i w naszej wiosce pieniądze wprost rozrzucali. Dziś, gdy przybysze nas opuścili, może każdy naocznie się przekonać, że Gryźliny były, są i zawsze będą polskie".

Liczba głosów oddanych przez reemigrantów z Niemiec, stanowiła 74,4% głosów reszty mieszkańców Gryźlin uprawnionych do głosowania w plebiscycie!

W podobnej sytuacji w pow. olsztyńskim znalazło się 17 wsi i dwa majątki ziemskie, które uzyskały w głosowaniu plebiscytowym ponad 29% głosów strony polskiej. Trudno dzisiaj ustalić, czy w tych miejscach, bez udziału niemieckich reemigrantów, nie uzyskałaby strona polska przewagi nad stroną niemiecką.

Wioski z powiatu olsztyńskiego, gdzie oddano ponad 29 procent głosów na Polskę;

Butryny - 35,4%,
Gietrzwałd - 29,2%,
Graski - 41,6%,
Gryźliny - 41,7%,
Gotki - 32,7%,
Nowa Kaletka - 48,3%,
Krańc - 36,2%,
Mokiny - 29,7%,
Naglady - 29,4%,
Pluski - 38,6%,
Pokrzywy - 37,7%,
Przykop - 37,7%,
Purda - 32,5%,
Skajboty - 35,7%,
Szomfalt - 36,3%,
Szelągowo - 51,5%,
Woryty - 34,8%.

Majątki ziemskie; Pajtuny - 31.1%, Stawiguda - 37.7%.

Niestety jedynie trzy wioski w powiecie olsztyńskim opowiedziały się za przyłączeniem do Polski. Były to Wymój (116 za Polska, 51 za Niemcami), Leszno (92 za Polska, 67 za Niemcami) i Szelągowo (17 za Polska, 16 za Niemcami).

Jako ciekawostkę podam, że w Wymoju, w domu swojej matki, mój dziadek wychowywał się od niemowlęcia i tam mieszkała jego siostra, w Krańcu mieszkała jego druga siostra, natomiast z Nowej Kaletki pochodzi moja pra...pra babcia.

Ryszard Popławski

W tym roku w sobotę obchodziliśmy setną rocznicę plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu. W związku z tym w Gazecie codziennie publikowaliśmy teksty autorstwa Ryszarda Popławskiego, który skupił się głównie na warmińskich wątkach plebiscytu. Dzisiaj zamieściliśmy ostatni z nich. Ich autor to potomek rodziny wielce zasłużonej dla polskiej Warmii. Popławscy czynnie angażowali się w powstanie polskiej szkoły w Pluskach koło Olsztyna. Otwarto ją w styczniu 1930 roku. Jej opiekunem z ramienia Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego został August Popławski. Pierwszy artykuł opublikowaliśmy 30 czerwca. Archiwalne wydania „Gazety Olsztyńska" w wersji elektronicznej: kupgazete.pl

PATRONI MERYTORYCZNI PUBLIKACJI

Pluski
Miłośnicy Plusk

I ❤ PLUSKI
Kocham Pluski -Stowarzyszenie Miłośników Południowej Warmii

PATRONAT HONOROWY

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki

eprasa.pl f295c06abe

SZPITAL MA NOWOCZESNY TOMOGRAF

OLSZTYN\\\ Tomografia komputerowa to nowoczesna metoda diagnostyki obrazowej. Badanie wykorzystuje promienie rentgenowskie, dzięki którym uzyskujemy obraz badanych narządów w przekroju oraz w rekonstrukcjach, między innymi 3D.

Od pewnego czasu Samodzielny Publiczny Zespół Gruźlicy i Chorób Płuc w Olsztynie dysponuje nowoczesnym tomografem. Rozmawiamy na ten temat z zastępcą dyrektora ds. medycznych Jackiem Owczarczykiem i dr. Tomaszem Widawskim z Pracowni Tomografii Komputerowej.

— Jakiego to rodzaju tomograf ?

— Szpital dysponuje 64-rzędowym tomografem umożliwiającym uzyskanie 128 warstw podczas jednego obrotu lampy. Jednoczesne wykorzystanie technologii (ASIR-V) pozwala na redukcję dawki promieniowania przy zachowaniu najwyższej jakości obrazu. Dzięki szerokim możliwościom technicznym i bogatemu oprogramowaniu, tomograf umożliwia wydajną i skuteczną diagnostykę obejmującą m.in. ocenę płuc, jelita grubego, badanie wątroby, analizę badań onkologicznych, analizę krwiaków i tętniaków mózgu — wyjaśnia zastępca dyrektora ds. medycznych Jacek Owczarczyk.

— Jakie korzyści niesie dla pacjenta nowoczesna tomografia?

— Przede wszystkim pozwala na szybką diagnostykę oraz doskonale obrazuje narządy wewnętrzne. Można wymienić szereg korzyści: jak to że jest nieinwazyjna, daje możliwość wykonywania m.in. badań przesiewowych w kierunku nowotworów płuc — podkreśla zalety dr Tomasz Widawski z Pracowni Tomografii Komputerowej. — Dodatkowe korzyści to pakiet badań i analiz nowotworów klatki piersiowej niezbędny do postawienia diagnozy w szpitalu specjalistycznym o profilu chorób układu oddechowego i nowotworów płuc oraz pakiet wspomagający radiologów i onkologów umożliwiający ocenę postępu choroby nowotworowej oraz przebiegu leczenia.

fot. archiwum szpitala

Tomografia pozwala na szybką diagnostykę

— Czy tomografia nieinwazyjna i o zmniejszonej dawce promieniowania posiada szczególne zalety dla pacjentów chorych na nowotwory?

— Tak, zdecydowanie jest do duża zaleta, ponieważ pacjenci chorujący na nowotwory, poddawani są cyklicznym badaniom tomografem. Nasz tomograf jest niskoemisyjny, dzięki temu mniej szkodliwy dla pacjentów u których badanie należy powtarzać by móc śledzić postępy leczenia — wyjaśnia dr Tomasz Widawski.

— Czy czas oczekiwania na badanie ma znaczenie?

— Oczywiście. Jeżeli odpowiednio szybko uda nam się wykonać badanie, to tym szybciej możemy rozpocząć leczenie. Naszym priorytetem jest zapewnienie pacjentom krótkiego czasu oczekiwania na badanie oraz kompleksowej i skoordynowanej opieki medycznej. Czas ma ogromne znaczenie w naszym przypadku, ponieważ statystycznie województwo warmińsko- mazurskie od lat jest niechlubnym liderem zachorowalności oraz późnej wykrywalności nowotworów układu oddechowego ze szczególnym uwzględnieniem nowotworu płuc. W naszej placówce obecnie mamy możliwość wykonywania badań bez oczekiwania. Dziś możemy zapisać się na badanie na dzień następny — mówi dr Tomasz Widawski.

— Jak wygląda przebieg badania?

— Tomografia komputerowa jest nieinwazyjna, bezbolesna i szybka. Badanie w zależności od diagnozowanego narządu trwa od kilku do kilkunastu minut. Jest to łączny czas od wejścia pacjenta do sali do przeprowadzenia badania. Polega ono na ułożeniu pacjenta na platformie, która następnie wjeżdża do tomografu. Pacjent znajduje się pomiędzy lampą, a detektorami. Dzięki zastosowaniu wielu rzędów detektorów promieniowania rentgenowskiego uzyskuje się większy, jednorazowy zakres badania tomografii komputerowej, a dzięki temu, możliwe jest zredukowanie do potrzebnego minimum dawki promieniowania — odpowiada dr Tomasz Widawski i dodaje: Tomograf w Samodzielnym Publicznym Zespole Gruźlicy i Chorób Płuc w Olsztynie jest przyjazny dla pacjenta. Umożliwia badanie pacjentów z klaustrofobią, dzięki dużej średnicy otworu (tzw. gantry). Dodatkowo istnieje możliwość diagnozowania osób z otyłością, ponieważ nośność stołu wynosi aż 306 kg.

— Jak należy przygotować się do badania?

— Przychodzimy na nie na czczo. Przed badaniem najlepiej wypić od 1,5 do 2 l niegazowanej wody. Szczególnego przygotowania wymagają pacjenci, którym zaplanowano badanie z kontrastem. Dodatkowo do badania z podaniem kontrastu jest wymagane oznaczenie poziomu kreatyniny we krwi — wyjaśnia dr Tomasz Widawski. **mh**

NAUKOWCY BADAJĄ PRACĘ MÓZGU U DZIECI Z DYSLEKSJĄ

Dzięki naszym badaniom chcemy opracować testy dla dzieci w wieku przedszkolnym, aby jak najwcześniej ocenić ryzyko dysleksji – mówi doktorantka Katarzyna Chyl.

Około 10 proc. dzieci w Polsce może mieć problemy z nauką czytania, co często powoduje niechęć do nauki, kompleksy i problemy emocjonalne. – Diagnoza dysleksji możliwa jest dopiero od trzeciej klasy szkoły podstawowej, a to dość późno, żeby wprowadzać trening i terapię – mówi Katarzyna Chyl, doktorantka w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN. Dzięki jej badaniom, które wykazały zmienione działania lewej półkuli mózgu u dzieci z dysleksją, możliwe będzie opracowanie testów przesiewowych do stosowania na wcześniejszym etapie edukacji. Za tę pracę ekspertka otrzymała stypendium w ramach programu START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Fot. Newseria.pl

Doktorantka Katarzyna Chyl

– Udało nam się lepiej zrozumieć, jak działa mózg małego dziecka, kiedy uczy się czytać, oraz co dzieje się w mózgu tych dzieci, którym czytanie sprawia szczególną trudność, a więc tych, u których diagnozowana jest dysleksja rozwojowa – wyjaśnia Katarzyna Chyl. – Używamy techniki funkcjonalnego rezonansu magnetycznego, dzięki czemu możemy niejako wejrzeć w mózg małego dziecka, które uczy się czytać.

Badacze odkryli, że mózg dziecka z dysleksją działa nieco inaczej w trakcie czytania niż dziecka bez zaburzeń. Różnice są widoczne bez względu na to, czy porównamy grupę dzieci z dysleksją do dzieci w tym samym wieku czytających lepiej, czy do młodszych czytających na podobnym poziomie.

– W obu tych sytuacjach obserwujemy podobny obniżony wzorzec aktywności lewopółkulowej sieci językowej w trakcie czytania – uściśla badaczka. – Nasze spostrzeżenia dowodzą, że mózg dziecka z dysleksją działa nieco inaczej i jest inaczej zbudowany. Być może pomoże to walczyć z przekonaniem, że dzieci z dysleksją są leniwe i nie wkładają pracy w naukę. Wiemy, że czytanie jest dla nich trudniejsze z powodów neurobiologicznych czy genetycznych. Nauczyciele i wychowawcy także coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę.

Dysleksja rozwojowa ma podłoże genetyczne, występuje u około 10 proc. populacji i nie przemija z wiekiem. W rodzinach, w których dysleksja już występowała, ryzyko dziedziczenia może sięgać aż 50 proc. **źródło: Newseria.pl**

eprasa.pl f295c06abe

KARTA SZPITALA ZAPISYWANA OD NOWA

GIŻYCKO Miejska spółka Giżycka Ochrona Zdrowia kupiła szpital. Startujemy z czystą kartą, wszystkie długi przejął syndyk — mówi prezes spółki GOZ Anita Karnacewicz. Gdybyśmy nie kupili szpitala, prawdopodobnie by go nie było — dodaje burmistrz.

Nieruchomości szpitalne zabudowane powiat darował na rzecz miasta, natomiast niezabudowane sprzedał za 1 proc. wartości. Teraz jedenastooddziałowy szpital w całości jest miejski.

— Wszelkie formalności związane ze szpitalem, umowami, które były wcześniej obowiązujące, zarówno z pracownikami, jak i kontrahentami, musimy podpisywać na nowo — mówi Anita Karnacewicz, prezes spółki Giżycka Ochrona Zdrowia. — Te formalności zajmą nam około trzy miesiące. Potem spojrzymy realnie na to, jak wygląda szpital i co możemy zrobić. Na chwilę obecną mamy zagwarantowane, że ci, którzy z nami współpracowali, umowy podpiszą. Chcemy pozyskać też nowych dostawców, żeby nie było sytuacji, że któreś leki nie będą dostarczane, bo ktoś nie chciał współpracować ze szpitalem w upadłości i takie umowy zostały zerwane.

SZPITALEM ZARZĄDZA JEDNOOSOBOWA SPÓŁKA MIEJSKA. W OSTATNICH MIESIĄCACH DAŁO SIĘ SŁYSZEĆ OPINIE, ŻE GIŻYCKO MOŻE MIEĆ DUŻY PROBLEM Z SAMODZIELNYM UTRZYMANIEM SZPITALA.

Fot. Zuzanna Oldakowska

Konferencja prasowa w sprawie giżyckiego szpitala. Od lewej: prezes GOZ Anita Karnacewicz, burmistrz Wojciech Karol Iwaszkiewicz, pracownica UM Justyna Maciejewska-Kucfir

— Nie mieliśmy wiele czasu na dyskusje, a dzięki temu, że spółka jest jednoosobowa, udało się realizować plan krok po kroku. Gdybyśmy nie kupili szpitala, prawdopodobnie w Giżycku by go nie było — mówi burmistrz Wojciech Karol Iwaszkiewicz. — Zwrócę się do gmin, które deklarowały wsparcie szpitala na naszych kolegialnych posiedzeniach, z prośbą o pierwsze, startowe wsparcie zakupów do szpitala. Może w przyszłości będzie to spółka większej liczby samorządów, ale na pierwszy czas funkcjonowania musi być to spółka jednoosobowa. A taką pozostanie przynajmniej do końca tego roku. Jeśli spółka się ustabilizuje, możemy otwierać nowe historie.

Zdaniem burmistrza, szpital samorządowy musi być oparty o kilka filarów rozpoczynających się na „s": solidarny — wszyscy, od władz do najniższego personelu, powinni mieć świadomość konieczności ponoszenia kosztów organizacji nowego szpitala i działać wspólnie; stabilny — by był bezpieczny; systemowy — czyli oparty o konkretny system działania. Wszystko po to, by za kilka lat móc powiedzieć, że udało się szpital zorganizować.

— Substancja jest stara, zużyta, nakładów potrzebują systemy przeciwpożarowe, sanitarne, oddział zakaźny — to rzeczy, które nas czekają w najbliższym terminie — wylicza burmistrz.

> NOWA HISTORIA SZPITALA NIE MOGŁABY SIĘ ROZPOCZĄĆ, GDYBY NIE ZWIĄZANI Z TYM MIEJSCEM LUDZIE: PRACOWNICY — OBECNI I PRZYSZLI. PLACÓWKA POTRZEBUJE LEKARZY, RATOWNIKÓW, PIELĘGNIAREK, POŁOŻNYCH, SALOWYCH.

Nowa historia szpitala nie mogłaby się rozpocząć, gdyby nie związani z tym miejscem ludzie: pracownicy — obecni i przyszli. Placówka potrzebuje bowiem lekarzy, ratowników, pielęgniarek, położnych, salowych i zaprasza osoby zainteresowane pracą do nawiązania kontaktu. Jeśli kogoś powstrzymywała niepewna sytuacja placówki, teraz — jak zapewnia burmistrz Giżycka — jest w pełni ustabilizowana.

Da pacjentów zmiany nie powinny być odczuwalne. Zmienią się tablice, reszta pozostanie bez zmian.

— Mamy kontrakt z NFZ w takiej samej wysokości, jak posiadał szpital w upadłości — podaje prezes Anita Karnacewicz. — To, co się zmieniło, to niewykonania spowodowane pandemią i tym, że szpital nie mógł normalnie funkcjonować, przyjmować planowych pacjentów, tylko tych, którzy wymagali natychmiastowej reakcji.

Na razie nie ma konkretnych wytycznych co do odbudowania, „nadrobienia" niewykonań. Nieoficjalnie mówi się, że powinny być wykonane do końca grudnia przyszłego roku. To stawia pod znakiem zapytania wysokość kontraktu, z którym szpital rozpocznie 2021 rok, ale taki sam problem, wynikający z pandemii, mają szpitale w całym kraju.

— Startujemy z czystą kartą, wszystkie długi przejął syndyk, on będzie się rozliczał z zobowiązań — dodaje pani prezes.

Zuzanna Oldakowska

OD TELEMEDYCYNY NIE MA UCIECZKI

Pandemia przyczyniła się do wzrostu popularności telemedycyny. Aż 74 proc. pacjentów chce z niej korzystać nawet po zakończeniu pandemii.

Po prawie czterech miesiącach szpitale i placówki medyczne wracają do planowanych zabiegów i ponownie, przy zachowaniu restrykcyjnych procedur bezpieczeństwa i zaostrzonych standardach higieny i dezynfekcji, coraz powszechniej udzielają konsultacji lekarskich w trybie stacjonarnym. Pandemia SARS-CoV-2 przyczyniła się jednak do skokowego wzrostu popularności telemedycyny. Wielu pacjentów przekonało się do tej formy korzystania z porad lekarskich.

— Sytuacja zmusiła nas do szybkiego rozwoju telemedycyny, w czym dosyć dobrze i szybko odnalazł się sektor prywatny. Telemedycyna pomogła w tym najtrudniejszym okresie, nie pozwalając stracić pacjentów z oczu – podkreśla Anna Rulkiewicz prezes Grupy LUX MED.

Już na początku pandemii minister zdrowia, NFZ i rzecznik praw pacjenta zachęcali pacjentów do korzystania z konsultacji zdalnych, podkreślając, że stanowią one pełnoprawne świadczenie zdrowotne, które powinno być udzielane na takich samych zasadach jak tradycyjna porada w gabinecie lekarza.

Dzisiaj telemedycyna w Polsce wygląda dość dobrze. Mamy e-receptę, e-zwolnienia i e-skierowania, dzięki czemu usługa telemedyczna może być wykonana w wielu przypadkach zdrowotnych kompleksowo. Dlatego też telemedycyna już z nami zostanie, bo część pacjentów bardzo dobrze ją ocenia.

Według niedawno przeprowadzonego badania opinii dla Grupy LUX MED, aż 74 proc. pacjentów zadeklarowało chęć korzystania z telemedycyny nawet po zakończeniu pandemii. Jednak ważne jest dla nich to, że jeżeli zajdzie taka potrzeba, będą mogli skorzystać z usług również w placówce. 24 proc. pacjentów nie jest zainteresowanych telemedycyną, a 2 proc. chciałoby korzystać wyłącznie z usług telemedycznych. Te statystyki wskazują, że pacjenci są w głównej mierze zainteresowani modelem zintegrowanym, w którym telemedycyna jest częścią całego procesu leczenia.

W ok. 40 proc. przypadków konsultacja zdalna jest wystarczająca do wykonania skutecznego wywiadu, postawienia diagnozy i rozpoczęcia procesu leczenia. Stopień wykorzystania telemedycyny mocno różni się jednak między poszczególnymi specjalizacjami lekarskimi. Przykładowo w okulistyce wynosi 20 proc., w pediatrii już 40 proc., a najwyższy jest w psychologii – aż 75 proc.

— Mamy ogromny niedobór kadr medycznych, więc telemedycyna jest wsparciem dla polskiego systemu ochrony zdrowia, gdzie czas pracy lekarza czy pielęgniarki jest jednak bardzo istotny. Lekarz może udzielać porad i monitorować stan zdrowia, nawet jeśli znajduje się winnym mieście niż pacjent – mówi Anna Rulkiewicz.

W przyszłości telemedycyna może być lekarstwem także na inne, narastające bolączki systemu ochrony zdrowia, takie jak starzejące się społeczeństwo czy wzrost znaczenia chorób cywilizacyjnych.

źródło: newseria.pl, oprc. mh

eprasa.pl f295c06abe

NASZA AKCJA: NASZ PUPIL

KOT I PIES... CZY TAKI DUET MOŻE SIĘ UDAĆ? CZY PIES SIĘ Z KOTEM NIE POGRYZIE? A CZY KOT PSA NIE ZADRAPIE? JEST JEDNO BEZPIECZNE MIEJSCE — NASZE ŁAMY. DLATEGO SZYKUJECIE APARATY I NAMAWIAJCIE SWOJE CZWORONOGI DO SZEROKIEGO UŚMIECHU.

Do 20 lipca trwa nasza akcja: SuperPies 2020 i SuperKot 2020. Zdjęcia psów i kotów można zgłaszać do 19 lipca. Wystarczy wysłać fotografię wraz z imieniem zwierzaka i miejscowością, z której pochodzi oraz telefon kontaktowy pod adres mailowy (w zależności od miejsca zamieszkania):

powiat bartoszycki: bartoszyce@gazetaolsztynska.pl
powiat braniewski : braniewo@gazetaolsztynska.pl
powiat działdowski: dzialdowo@gazetaolsztynska.pl
Elbląg i powiat elbląski: gazeta@dziennikelblaski.pl
powiat ełcki: elk@gazetaolsztynska.pl
powiat giżycki: gizycko@gazetaolsztynska.pl
powiat gołdapski: goldap@gazetaolsztynska.pl
powiat iławski: ilawa@gazetaolsztynska.pl
powiat kętrzyński: ketrzyn@gazetaolsztynska.pl
powiat lidzbarski: lidzbarkw@gazetaolsztynska.pl
powiat mrągowski: mragowo@gazetaolsztynska.pl
powiat nidzicki: nidzica@gazetaolsztynska.pl
powiat nowomiejski: nowemiasto@gazetaolsztynska.pl
powiat olecki: olecko@gazetaolsztynska.pl
Olsztyn i powiat olsztyński: wydawca@gazetaolsztynska.pl
powiat ostródzki: ostroda@gazetaolsztynska.pl
powiat piski: pisz@gazetaolsztynska.pl
powiat szczycieński: szczytno@gazetaolsztynska.pl
powiat węgorzewski: wegorzewo@gazetaolsztynska.pl

A poniżej najpopularniejsze (w momencie składania strony) psy i koty z naszego regionu.

Dajmon, Bartoszyce

Gustaw, Nowe Miasto Lubawskie

Fredi, Olsztyn

Luna, Pisz

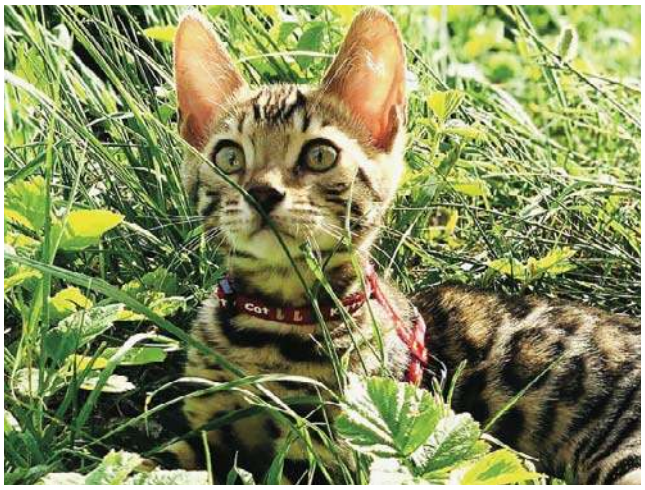
Songo, Mszanowo

Tajga, Olsztyn

Ciastek, Orneta

Promyk, Giżycko

Nala, Lubawa

Mia, Pisz

eprasa.pl f295c06abe

Alex, Pustki

Badi, Działdowo

Bella, Gralewo Stacja

Bilon, Kierwiny

Czoko, Bartoszyce

Elza, Kurzętnik

Freddy, Giżycko

Frodo, Nidzica

Gruby, Muszaki

Lenox, Elbląg

Misiek, Trękusek

Tołdi, Olsztyn

eprasa.pl f295c06abe

PIĘĆ MIESIĘCY W DOMU

PO PANDEMII\\\ Aktorka Daria Widawska trudny czas związany z sytuacją epidemiologiczną spędziła wraz z synami, m.in. w roli... nauczycielki. Nie ukrywa, że zdalne nauczanie było najbardziej żmudnym zajęciem.

Daria Widawska, aktorka, od pięciu miesięcy jest na przymusowym urlopie. Nie gra w teatrze, w najbliższym czasie nie ma także zaplanowanych żadnych dni zdjęciowych. Wierzy jednak, że za kilka tygodni powróci do swojej aktywności zawodowej i że nic już nie zakłóci nowego sezonu teatralnego. Czeka też na wznowienie projektów filmowych i serialowych.

– Moje obowiązki jeszcze nie wróciły i część z nich niestety nie wróci, ponieważ zostały przełożone na późniejszy termin. We wrześniu mieliśmy zaczynać zdjęcia do serialu, niestety zostało to przeniesione na kolejne miesiące – mówi Daria Widawska.

Choć od miesiąca instytucje kultury są powoli odmrażane, to teatry na taką możliwość zareagowały różnie. Niektóre zdecydowały się na eksperymentalne spotkanie z publicznością, inne na razie granie na żywo odkładają na dalszy termin.

– Teatry niby ruszyły od 6 czerwca, ale w rzeczywistości wygląda to troszeczkę inaczej, przynajmniej w tych, w których pracuję, czyli w czterech. Część z nich ruszy dopiero we wrześniu, 31 lipca mam jeden spektakl, jedyny w ciągu siedmiu miesięcy – mówi aktorka.

Jej zdaniem teatrom po prostu nie opłacało się wznawiać działalności na początku czerwca, przede wszystkim ze względu na restrykcje, jakie zostały wprowadzone w związku z pandemią. Poza tym byłby to powrót na scenę tylko na chwilę, bo sezon teatralny zwykle i tak kończył się przed wakacjami.

Fot. Newseria.pl

Daria Widawska: 31 lipca mam jeden spektakl, pierwszy od siedmiu miesięcy

– Obostrzenia, które dotyczą połowy widowni, są dla wielu teatrów, szczególnie tych prywatnych, wręcz zabójcze. No ale taki jest czas i z tym trzeba się po prostu pogodzić i czekać, aż szybko to od nas odejdzie. Część placówek pewnie wróci na większych obrotach we wrześniu, ponieważ lipiec i sierpień to w teatrze zawsze terminy martwe, sezon ogórkowy. Teatry zazwyczaj w tym czasie mają urlopy, widzowie są na wakacjach, więc ten okres to nie jest dla nich zbyt fortunny czas, żeby rozpoczynać jakąkolwiek działalność – mówi Daria Widawska.

Trudny czas związany z sytuacją epidemiologiczną aktorka spędziła wraz ze swoimi synami. Nie ukrywa, że najbardziej żmudne było dla niej zdalne nauczanie.

– Byłam nauczycielką klasy szóstej właściwie ze wszystkich przedmiotów, od geografii, polskiego, na matematyce kończąc, a także przedszkolanką mojego młodszego syna. I to wystarczyło mi za wszystkie obowiązki, już więcej nic w plan dnia nie byłam w stanie włożyć, ponieważ moja pomysłowość w zaangażowaniu mojego młodszego syna w zabawę i w rozwinięciu jego kreatywności sięgnęła zenitu. Jestem teraz mistrzynią lepienia różnych rzeczy w glinie, ciastolinie, modelinie, plastelinie, malowania różnych rzeczy i wytwarzania ich z różnych dostępnych przedmiotów – mówi.

Aktorka bardzo docenia więc to, że teraz dzieci mogą bez ograniczeń przebywać na świeżym powietrzu. W takich warunkach dużo łatwiej jest im zagospodarować czas wolny.

– W tej chwili można wyjść na rower i do parku, można wybiegać dzieci, dzięki czemu nie będą kumulowały energii w sobie i eksplodowały w domu ze zdwojoną siłą – mówi.

DARIA WIDAWSKA ZDRADZA, ŻE POCZYNIŁA JUŻ PIERWSZE PLANY WAKACYJNE. LADA DZIEŃ Z CAŁĄ RODZINĄ WYBIERZE SIĘ NAD BAŁTYK, ZACHOWUJĄC JEDNAK WSZELKIE ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.

– Jestem ogromną fanką polskich wakacji. Jestem dziewczyną znad polskiego morza, więc nie wyobrażam sobie, żeby go w wakacje zabrakło dla mnie i moich dzieci. Zawsze robimy tak, że – ponieważ mam dwa miesiące wolne – w pierwszym miesiącu zabieram chłopców w różne regiony Polski. A co w sierpniu, jeszcze tego nie wiemy, nie zdecydowaliśmy, zobaczymy, jak sytuacja się będzie rozwijała – mówi.

źródło: Newseria.pl

DARIA WIDAWSKA
Debiutowała występem w spektaklu w reżyserii Leszka Wosiewicza Cesarska miłość wystawianym przez Teatr Telewizji. Następnie była związana z warszawskimi teatrami: Na Woli, Rozmaitości i Scena Prezentacje. Ogólnopolską rozpoznawalność przyniosły jej role w serialach TVN: Agaty Bieleckiej w „Magda M." (2005–2007), „Anki w 39 i pół" (2008–2009) oraz Doroty w „Prawo Agaty" (2012–2015).
Była uczestniczką szóstej edycji programu rozrywkowego TVN „Taniec z gwiazdami". W 2008 została honorowym ambasadorem dzieci chorych na nowotwory mózgu. W 2010 została nominowana w plebiscycie Viva! Najpiękniejsi w kategorii Najpiękniejsza Polka. Jest jedną z bohaterek książki Odnaleźć dobro Marzanny Graff. **wikipedia.pl**

ZAWSZE TRZEBA MIEĆ PLAN B

Na razie aktorce Annie Iberszer trudno oszacować, kiedy wróci na teatralną scenę i czy kolejny sezon będzie przebiegał już bez zakłóceń.

Podobnie, jak wielu innych aktorów, Anna Iberszer na razie nie pracuje i nie zarabia. Z utęsknieniem czeka więc na moment, kiedy teatry znów będą mogły działać na starych zasadach.

Jej zdaniem dobrze mieć w zanadrzu jakiś dodatkowy fach. Wtedy w trudnej sytuacji, jak choćby ta, z jaką zmagamy się od kilku miesięcy, bez problemu można wcielić w życie plan B.

Fot. Newseria.pl

Anna Iberszer: Jeszcze w liceum zrobiłam patent ratownika

– Jeszcze w liceum zrobiłam patent ratownika i pracowałam na basenie oraz na kąpieliskach. Potem poszłam na studia, więc nie miałam już czasu, żeby to robić. Jednak, będąc u mojej mamy, w domu rodzinnym, wygrzebałam starą koszulkę ratownika, przebrałam się w nią, poszłam na plażę i stwierdziłam, że może trzeba by było w czasach, kiedy nie ma teatru i jako aktorzy nie zarabiamy graniem, po prostu spróbować w jakiś inny sposób. Chociaż to był chyba żart, bo nie sądzę, żebym była w stanie teraz uratować kogokolwiek – mówi Anna Iberszer.

Aktorka przyznaje, że najbliższe tygodnie również nie napawają optymizmem. Na razie trudno jej oszacować, kiedy wróci na teatralną scenę i czy kolejny sezon będzie przebiegał już bez zakłóceń. Nie ma też zbyt dużej szansy na to, by dorobić na innej płaszczyźnie artystycznej.

– Ciężko, ciężko, tym bardziej że ja w wakacje bardzo często tańczyłam, bo to jest fajny moment, żeby plenerowo pokazać flamenco czy tango. Jednak wydaje mi się, że pieniądze są teraz przeznaczane na inne cele, jest ich mało i akurat kultura i rozrywka nie są priorytetem – mówi. **Newseria.pl**

eprasa.pl f295c06abe

DZIELI SIĘ TYM, CO MU W DUSZY GRA

LUDZIE\\\ A co mu w duszy gra? Muzyka. Dla niego to nie tylko dźwięk, rytm i melodia. To wiara, nadzieja i miłość. Siła, bunt, walka, sens i wolność. Łzy i śmiech. Emocje. Muzykę ma w żyłach, we krwi, w sercu. Muzyka to jego całe życie.

fot.Piotr Bogdaszewski /2

Bogumił Grala rozkłada swoje instrumenty przy promenadzie nad jeziorem w Rucianem-Nidzie i dzieli się z ludźmi tym, co mu w duszy gra

Bogumił Grala z Rucianego-Nidy — cichy, skromny, niepozorny... rzec by można: ot, typowy facet z sąsiedztwa. Kiedy jednak zaczyna grać na swym ukochanym instrumencie, mało kto przejdzie obok niego obojętnie. Dosłownie i w przenośni, ale o tym za chwilę...

Bogumił jest muzykiem, gra na klawiszach, czyli instrumentach klawiszowych. Nie tylko gra, ale również komponuje i pisze teksty do własnej muzyki. Jego ulubiony instrument to organy Hammonda. Ich brzmienie z pewnością zna każdy meloman, któremu nieobce są klimaty rockowe czy jazzowe. Hammondowską barwę muzyki – miękką, soczystą i wibrującą szczególnie ukochał nasz niezwykły bohater, który większość czasu spędza we własnym studio, gdzie pisze, komponuje i gra. Studio urządził w przyziemiu domu, gdzie mieszka razem z mamą.

— Muzyka to całe moje życie. Głęboko tkwi we mnie, zajmując szczególne miejsce w sercu. Dzięki niej czuję się wolnym człowiekiem — mówi Bogumił Grala. — Ona jest moją siłą, daje mi wiarę, nadzieję i miłość. Radość i smutek, śmiech i łzy. Mnóstwo emocji, którymi chcę dzielić się z innymi ludźmi.

BOGUMIŁ JEST SAMOUKIEM, NIE MA WYKSZTAŁCENIA MUZYCZNEGO, A MIŁOŚĆ DO MUZYKI ZASZCZEPIŁA W NIM JESZCZE W DZIECIŃSTWIE BABCIA, ZAPISUJĄC GO NA LEKCJE MUZYKI.

W czasach szkolnych grał z kolegami w młodzieżowym zespole, współpracował także z Mike Progress, znanym zespołem z Rucianego-Nidy, którego skład początkowo tworzyła grupa szkolnych przyjaciół. Pierwsze próby tego zespołu ujawniły ich wspólne gusta muzyczne i postanowili nadać swojej muzyce kierunek reggae. Skład zespołu na przestrzeni lat ulegał różnym modyfikacjom i pomimo tego, że członkowie grupy mieszkają teraz w różnych częściach Polski, za każdym razem udaje im się jego reaktywowanie. Niestety, dobrze zapowiadającą się aktywność na muzycznych scenach pokrzyżowała Bogumiłowi choroba, która jest z nim do dziś i to przez nią ma różne — raz lepsze, a raz gorsze — okresy. Boguś aktualnie żyje z renty, pomaga mu rodzina i przyjaciele.

fot.Elżbieta Żywczyk

Moja ukochana „Miłość"! Słowa i muzyka - Bogumił Grala! — tak Sara Szymczak zapowiedziała swój występ w Piszu podczas wernisażu „Sztuka starych mistrzów". Na zdjęciu pierwszy z lewej (w czarnej czapce) Bogumił Grala

— Chciałbym podziękować tym osobom, które są przy mnie i mi pomagają. Dzięki nim mogę zajmować się muzyką. Bardzo dziękuję rodzicom, mojej siostrze Joannie, Anecie Kowalczyk, Bogdanowi Wojciechowskiemu — mówi Bogumił Grala.

Zdarza się, że niektórzy artyści zapraszają Bogumiła do współtworzenia różnych wydarzeń kulturalnych i koncertów. Bogumił Grala jest między innymi twórcą pięknej piosenki z repertuaru Sary Szymczak – olsztyńskiej wokalistki i aktorki. — Sara to współzałożycielka zespołu Sara Szymczak & M.A.B.S., z którym koncertowała przez kilka lat. Ma ona na swoim koncie wiele piosenek, koncertów i różnorodnych inicjatyw muzycznych. Bywa, że mnie też zaprasza do udziału w niektórych z nich — mówi Bogumił.

Wracając do tego, że trudno przejść obojętnie obok Bogumiła... Nasz bohater wpadł na superpomysł. Wykorzystał to, że jego dom i działka przylega do pięknej promenady nad jeziorem w Rucianem-Nidzie i ostatnio często wykłada tam swoje instrumenty i gra dla wszystkich. Gra, bo chce się dzielić z ludźmi muzyką. Tym, co w jego duszy gra. I to jak gra! Jeśli będziecie w Rucianem-Nidzie, to posłuchajcie w pięknej scenerii cudnej muzyki tego nietuzinkowego twórcy. Naprawdę warto, gorąco wszystkich namawiam. A tak przy okazji.... Drodzy dyrektorzy instytucji kultury, zwróćcie uwagę na tego artystę. Może warto, przy okazji lokalnych wydarzeń, wykorzystać ten talent? Wszystkim nam przecież zależy na promocji tego, co nasze i lokalne....

Elżbieta Żywczyk

eprasa.pl f295c06abe

WIRUS ZMIENIA NOWE TECHNOLOGIE

TECHNOLOGIE Z powodu pandemii zyskały nie tylko kategorie, które już wcześniej dobrze sobie radziły w e-biznesie, jak moda, uroda czy elektronika, lecz także zakupy spożywcze, które do tej pory były uznawane za branżę najbardziej offline'ową.

Pandemia zmieniła nawyki zakupowe Polaków. Co czwarty internauta i ponad połowa e-kupujących zaczęła z jej powodu częściej robić zakupy w sieci – wynika z raportu e-Izby „Omni-commerce. Kupuję wygodnie 2020".

– Inwestycje w technologie to podstawa e-commerce'owego rozwoju – mówi Patrycja Sass-Staniszewska, prezes Izby Gospodarki Elektronicznej. W erze post-covid commerce inteligentny sprzęt domowy sam zamówi brakujące produkty, sztuczna inteligencja sama odgadnie potrzeby konsumenta, a sklep przyszłości będzie łączyć świat offline z wirtualną i rozszerzoną rzeczywistością.

– Post-covid commerce to zjawisko, które nastąpi po całej sytuacji pandemii. Według naszego raportu „Omni-commerce. Kupuję wygodnie 2020" wynika, że konsumenci pozostaną w e-commerce. To znaczy, że te osoby, które rozpoczęły zakupy przez internet, a dla których powodem tego była pandemia, pozostaną im wierne, ponieważ to znacznie ułatwia im życie – podkreśla Patrycja Sass-Staniszewska.

ZYSKAŁY NIE TYLKO KATEGORIE, KTÓRE JUŻ WCZEŚNIEJ DOBRZE SOBIE RADZIŁY W E-BIZNESIE, JAK MODA, URODA CZY ELEKTRONIKA, LECZ TAKŻE ZAKUPY SPOŻYWCZE, KTÓRE DO TEJ PORY BYŁY UZNAWANE ZA BRANŻĘ NAJBARDZIEJ OFFLINE'OWĄ. OBECNIE ZADOWOLENIE KLIENTÓW Z E-ZAKUPÓW W KATEGORII SPOŻYWCZEJ JEST BARDZO DUŻE. 72 PROC. UWAŻA, ŻE DOSTĘPNOŚĆ PRODUKTÓW JEST DOBRA LUB NAWET BARDZO DOBRA. WARTOŚĆ BRANŻY E-COMMERCE NA KONIEC 2020 ROKU SIĘGNIE 98 ZAMIAST WCZEŚNIEJ SZACOWANYCH 70 MLD ZŁ.

– Inwestycje w technologie to aktualnie podstawa rozwoju e-commerce, zwłaszcza w sytuacji, kiedy rośnie tak dynamicznie. Ludzie nie są w stanie obsłużyć w ten sposób konsumenta. W niektórych krajach zaczynają być popularne drony, bo brakuje kurierów, którzy dostarczają produkty zakupione przez internet. Niektóre firmy wykorzystują autonomiczne samochody. Inwestycja w technologie, automatyzację da kolejny sukces branży e-commerce – przekonuje prezes Izby Gospodarki Elektronicznej.

Fot. newseria.pl

Patrycja Sass-Staniszewska, prezes zarządu Izby Gospodarki Elektronicznej

E-commerce do dalszego rozwoju potrzebuje przede wszystkim szerszego wykorzystywania sztucznej inteligencji. Uczenie maszynowe poznaje potrzeby konsumenta, stąd wiele firm e-commerce korzysta już z SI, aby lepiej zrozumieć swoich klientów i zapewnić im lepszą obsługę poprzez personalizację oferty. Na znaczeniu już zyskuje internet rzeczy – inteligentny sprzęt domowy zamówi brakujące produkty, zasugeruje też np zdrowsze zamienniki tych najczęściej spożywanych. Technologia idzie krok dalej – lodówki same ocenią, kiedy dany produkt może się wyczerpać, i zrobią zakupy z wyprzedzeniem.

– W przypadku sprzedaży wielokanałowej bardzo fajnym pomysłem jest sklep przyszłości. To połączenie świata offline'owego z online'owym. Sklep przyszłości, który wykorzystuje najnowsze technologie, jest w stanie wykorzystać również augmented reality, czyli przenieść konsumenta, który już jest wirtualny w świecie stacjonarnym, do świata internetowego. Inwestycja w technologie i pełną automatyzację daje szansę na obsługę większej liczby konsumentów w internecie – mówi Patrycja Sass-Staniszewska.

CORAZ WIĘCEJ FIRM ROZWIJA KONCEPCJĘ INTELIGENTNYCH, WIRTUALNYCH PÓŁEK SKLEPOWYCH, NA KTÓRYCH ZAMÓWIONE PRODUKTY SĄ DOSTĘPNE OD RAZU.

Klient może przeglądać dostępne na półce produkty lub równolegle w aplikacji mobilnej. Dzięki oprogramowaniu i połączeniu go z podajnikiem produkty trafią bezpośrednio do klienta bez udziału sprzedawcy. Program poinformuje także właściciela sklepu o tym, jakie towary należy uzupełnić.

Nowinki technologiczne przyciągają klientów. Jak wynika z raportu IGE, już ponad połowa internautów korzysta z nowoczesnych rozwiązań zakupowych, m.in. wirtualnych przymierzalni.

CORAZ WIĘCEJ SKLEPÓW ZDAJE TEŻ SOBIE SPRAWĘ, ŻE BEZ SZERSZEJ OBECNOŚCI W INTERNECIE, W TYM W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH, MOŻE NIE MIEĆ SZANS W WALCE Z KONKURENCJĄ.

– Rośnie social selling. Według naszego raportu ludzie chętnie kupują przez serwisy społecznościowe, klikając w przycisk „Kup" np na Facebooku. Bardzo popularny staje się również TikTok – wskazuje prezes Izby Gospodarki Elektronicznej. – Jeżeli sklep dostarcza jak największy wachlarz komunikacji, konsument z niego skorzysta.

źródło: newseria.pl

REKLAMA

15720otbr-b-M

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ostródzie

informuje, że w dniu 29 lipca 2020 r. o godzinie 12:00 w Ostródzie, przy ul. Olsztyńskiej 5B, odbędzie się sprzedaż z wolnej ręki, w trybie art. 108 § 1 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jednolity Dz.U. z 2019 r., poz. 1438 z późn. zm.), niżej wymienionej ruchomości, stanowiącej własność Rolserwis Sp. z o.o.: opryskiwacz polowy WOPROL model PROTON 4000, rok prod. 2013, nr identyfikacyjny 8958, wartość szacunkowa (brutto) 95 000,00 zł, cena (brutto) 44 000,00 zł.

Przedmiotową ruchomość można oglądać w dniu sprzedaży od godziny 10.00 do godziny 11.00 w miejscowości Linki na terenie byłej stadniny koni w Linkach (GPS – 53°87'2464"N 19°75'1154"E). Z operatem szacunkowym wyżej wymienionej ruchomości można zapoznać się w siedzibie tutejszego urzędu, pokój 09. W przypadku sprzedaży przedmiotowej ruchomości wystawiona będzie faktura VAT ze stawką 23%.

W przypadku zainteresowania nabyciem wyżej wymienionej ruchomości przez więcej niż jeden podmiot sprzedaż dokonana zostanie na rzecz podmiotu, który zaoferuje wyższą cenę. W przypadku sprzedaży przedmiotowych ruchomości wystawiona będzie faktura VAT ze stawką 23%.

Organ egzekucyjny nie udziela gwarancji ani rękojmi na sprzedawaną ruchomość.

Nie ponosi też odpowiedzialności za ukryte wady.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ostródzie zastrzega sobie prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (89) 640 71 14.

88520otbr-A-F

BANKI ODCZUWAJĄ SKUTKI PANDEMII

Banki w Polsce są w tej chwili w bardzo złej kondycji. W pierwszych czterech miesiącach z zaplanowanych około 4 mld zł zysku osiągnięto tylko niecałe 2,5 mld zł – mówi prof. Marian Noga.

Zysk sektora bankowego w pierwszych miesiącach br. spadł o ponad 40 proc. Rekordowo niskie stopy procentowe, odpływ kapitału z rynku bankowego, znaczny wzrost ryzyka kredytowego i upadłości banków, które może wywołać falę domina – to główne zagrożenia, którym sektor będzie musiał stawić czoła w nadchodzących miesiącach. Jak ocenia prof. Marian Noga, były członek Rady Polityki Pieniężnej, wykładowca Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu i dyrektor Instytutu Współpracy z Biznesem, efektem będzie dalsze zaostrzanie polityki kredytowej, co ograniczy dostępność finansowania w gospodarce, a banki uciekną w inne produkty inwestycyjne. – Niedługo Rada Polityki Pieniężnej będzie musiała podnieść stopy procentowe, żeby wzmocnić złotego i przeciwdziałać rosnącej inflacji, dzięki czemu banki zaczną powoli odrabiać straty związane z kredytowaniem gospodarki – dodaje.

– Banki w Polsce są w tej chwili w bardzo złej kondycji. Wyliczenia dla pierwszych czterech miesięcy tego roku pokazują, że z zaplanowanych około 4 mld zł zysku osiągnięto tylko niecałe 2,5 mld zł – mówi prof. Marian Noga.

Według Komisji Nadzoru Finansowego w pierwszych czterech miesiącach tego roku zysk netto sektora bankowego spadł o prawie 44 proc. rok do roku do poziomu 2,39 mld zł. Zbliżone dane opublikował wzeszłym tygodniu Narodowy Bank Polski, który podał, że w okresie styczeń–maj zyski sektora wyniosły 3,38 mld zł, co oznacza spadek o 42,2 proc. r/r.

W czerwcowym „Raporcie o stabilności systemu finansowego. Wydanie specjalne: skutki pandemii COVID-19" NBP ocenił, że w nadchodzącym czasie trzeba spodziewać się znacznego spadku zyskowności sektora.

źródło: Newseria.pl

eprasa.pl f295c06abe

OLSZTYN

MOK Olsztyn zaprasza

Fot. Zbigniew Woźniak

13 lipca — godz. 21.30, Park Podzamcze, kino plenerowe: „American Honey"

W poniedziałki lipca i sierpnia w Parku Podzamcze, nieopodal fontanny „Ryba z dzieckiem" można obejrzeć film w plenerze. Na pierwszy ogień: „American honey" w reżyserii Andrei Arnold. „American honey" to szalone love story, za które odpowiada jedna z najciekawszych reżyserek współczesnego kina, nominowana do Oscara i wielokrotnie nagradzana w Cannes Andrea Arnold („Fish Tank"). Nowoczesne kino drogi, którego młodzi bohaterowie szukają niezależności i wolności.

14 lipca — Scena staromiejska, godz. 20, Starówka Muzyczne Serce Olsztyna: Stach Bukowski

Tym razem wystąpi młody zespół z Olsztyna zakochany w muzyce retro, wychowany na piosenkach Zbigniewa Wodeckiego, Alicji Majewskiej i Anny Jantar. Gra rocka, ale inspiruje się również muzyką klasyczną, rapem i polskim big beatem. Artyści tworzą z rockandrollowym polotem i mają ucho do chwytliwych melodii.

15 lipca — Scena staromiejska, godz. 20, Szanty nad Łyną: ósemka Bluesa: Eddy's Rock&Blues Band

Eddy's Rock&Blues Band to zespół inspirujący się latami, w których prawdziwa muzyka płynęła w żyłach muzyków ją wykonujących. Inaczej mówiąc, są zespołem - jak sami o sobie piszą - dającym niezłego kopa muzyką z dawnych lat. Wpadnij na Stare Miasto i przekonaj się, że mówią prawdę!

Fot. Przemysław Getka

16 lipca — godz. 17, Park Centralny — otwarcie, Park Kontroli Dystansu

17 lipca — Scena staromiejska, godz. 20, Łukasz Staniszewski: Słoń

Fot. arch. Filharmonii

Plenerowe przedstawienie teatralne! Monodram „Słoń" w wykonaniu Dariusza Siastacza na podstawie tekstu Łukasza Staniszewskiego. Monodram „Słoń" to spowiedź człowieka przebywającego w celi śmierci. Skazany za pochodzenie, wspomina swoje życie, które dostało się w tryby totalitarnej machiny śmierci. Tekst „Słoń" miał premierę 17 grudnia 2018 r. w Teatrze im. Aleksandra Sewruka w Elblągu. Autor tekstu: Łukasz Staniszewski, występuje: Dariusz Siastacz.

18 lipca — godz. 20, Amfiteatr, KRÓL

Zapraszamy na koncert KRÓLA, promujący jego ostatnią płytę „Nieumiarkowania". Błażej Król to jeden z najbardziej utytułowanych muzyków i tekściarzy młodego pokolenia, który od lat sumiennie toruje sobie drogę z niezależnego światka na sceny największych festiwali i na łamy opiniotwórczej prasy muzycznej. Bilety: 30 zł.

17-19 lipca — Warmińsko-Mazurska Filharmonia im. F. Nowowiejskiego w Olsztynie

Zaprasza na cykl koncertów wakacyjnych adresowany dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym — „Podróże z muzyką". Koncerty realizowane będą w grupach do 50 osób na sali kameralnej Filharmonii. Czas trwania koncertu to 45 min. Podczas koncertów dzieci poznają instrumenty i ich brzmienie, formy muzyczne, tańce, nazwiska wielkich kompozytorów, ich biografie i twórczość, a także muzykę wielu kultur. Koncerty połączone są z różnymi zadaniami i zabawami. Wystąpią muzycy związani z orkiestrą Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej: Zofia Radwańska – prowadzący, Daria Falkiewicz – flet, Joanna Korczin – altówka, Agnieszka Połubińska – wiolonczela, start godz.11.

Fot. Freepik

17-23 lipca

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprasza na wystawę malarstwa „Pomarańczowe drzewko" Małgorzaty Kadelskiej. Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33.

MRĄGOWO

18 lipca — 5. Jubileuszowy Festiwal Operowy Belcanto, amfiteatr nad Czosem

24-26 lipca — 39. Piknik Country & Folk, amfiteatr nad Czosem; wystąpią m.in. Kwiat Jabłoni, Babsztyl, Lonstar Band, IRA

ELBLĄG

19 lipca — odbędzie się Śniadania na trawie. Imprezy odbywają się na trawniku Galerii El w godz. 10-14 i są połączeniem sztuki wizualnej, muzyki i kulinariów. Na spotkaniach nie zabraknie interesujących gości i ciekawych rozmów.

IŁAWA

18 lipca — Legendy motoryzacji w Iławie; godz. 17, amfiteatr — koncert zespołu Blues Station

25 lipca — godz.19, amfiteatr — koncert zespołów: Sztywny Pal Azji, Chłopcy z Placu Broni

26 lipca — godz.19, amfiteatr — koncert Nicka Sinclaira

EŁK

16-18 lipca — XIII edycja Mazurskich Zawodów Balonowych.

REKLAMA

komunikat

WÓJT GMINY GODKOWO

podaje do publicznej wiadomości, że na okres 21 dni, licząc od 13.07.2020 r., na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Godkowo wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w obrębie miejscowości Burdajny i Piskajny, gm. Godkowo.

35420see1-A-G

komunikat

BURMISTRZ MIŁAKOWA INFORMUJE

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej https://milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od 13.07.2020 r. do 03.08.2020 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

231120opb1-A-G

komunikat

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie nr 113/2020 Burmistrza Miasta Braniewa z dnia 8 lipca 2020 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

6820sezr-A-G

MINISTER ROZWOJU

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2020 r. poz. 256 z późn. zm.) i art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2018 r. poz. 1474 z późn. zm.)

Minister Rozwoju

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 3 lipca 2020 r., znak: DLI -II.7621.54.2019.PMJ.12 (DLI-II.4621.60.2019.PMJ), uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Warmińsko-Mazurskiego nr 15/19 z dnia 7 października 2019 r., znak: IGR-II.7820.1.5.2019, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Budowa drogi ekspresowej S61 Szczuczyn – Budzisko (gr. państwa). Zadanie nr 3: odcinek węzeł Wysokie – m. Raczki, od km 42+765,51 do km 62+936,02".

Strony w sprawie mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji z dnia 3 lipca 2020 r. oraz aktami sprawy w Ministerstwie Rozwoju w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, w dni robocze, w godzinach od 9.00 do 15.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu (22) 522 52 00, jak również z treścią ww. decyzji (bez załączników) w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, tj. Urzędzie Gminy Raczki i Urzędzie Gminy Kalinowo.

Data publikacji obwieszczenia: 13 lipca 2020 r.

8620otba-A-G

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI EKOMELBUD SA

sprzeda

- Budynek administracyjny (biurowiec) w Mrągowie przy ul. Lubelskiej 42 (KW nr OL1M/00005218/7) o pow. uż. 736,6 m2, usytuowany na działce nr 213/16 o powierzchni 0,1443 ha, wraz z udziałem 248/10000 części w działce nr 213/15 (droga dojazdowa) i z udziałami po 481/10000 części w działkach nr 213/17 i 213/19 (drogi dojazdowe)

– za cenę nie niższą niż 40% wartości oszacowania, j. 383 120 zł (wartość wg oszacowania 957 800 zł).

Zgłoszenia przystąpienia do negocjacji należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza, 10-540 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 fax (89) 522 65 81 – w terminie do dnia **7 sierpnia 2020 r.** O terminie i regulaminie negocjacji przystępujący zawiadomiony zostanie pisemnie. Budynek można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z p. Michałem Ryk tel. **609 475 553.**

Szczegółowe informacje dostępne są w Internecie na stronie www.syndykolsztyn.eu. Tel. do syndyka 502 957 530.

www.dawro.pl

8720otba-A-G

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

zaprasza do składania ofert na wynajęcie pomieszczeń, z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej, przy:

- **ul. Szarych Szeregów 5 – o pow. 76,05 m²**
- **ul. Żołnierska 12B – o pow. 49,40 m²**
- **ul. Rataja 54 – o pow. 103,70 m²**
- **ul. Korczaka 1 – o pow. 110,50 m² i 196,80 m² (istnieje możliwość połączenia lokali i przystosowania do prowadzenia działalności medycznej).**

Oferty na wynajęcie lokalu użytkowego bądź mieszkalnego z określoną stawką za 1 m² należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 30.07.2020 r.

Więcej informacji można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Szarych Szeregów 5, pok. nr 103, tel. 89 523-03-11 lub 603 523 874.

92220otbr-A-G

eprasa.pl f295c06abe

Krzyżówka klasyczna z hasłem

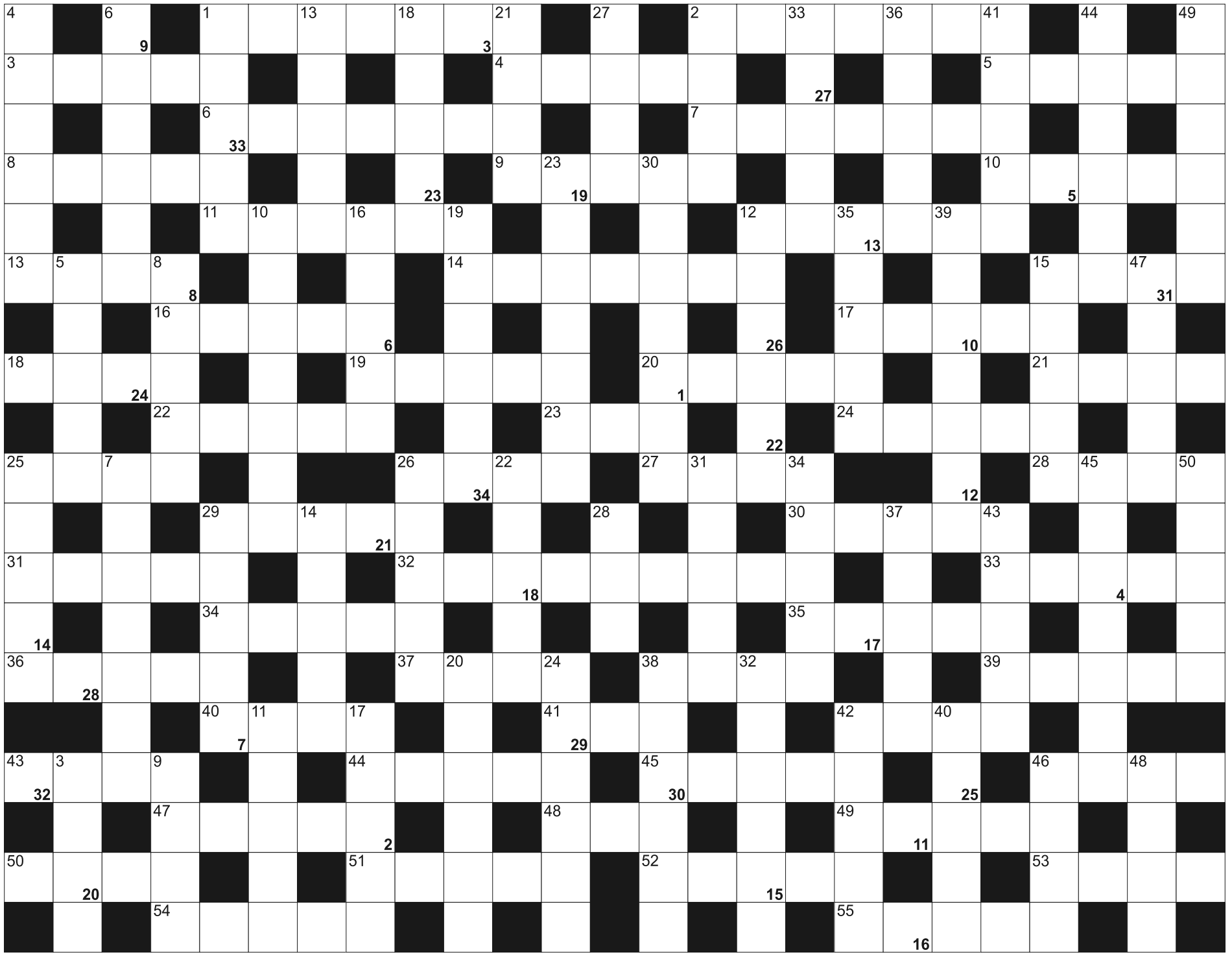

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

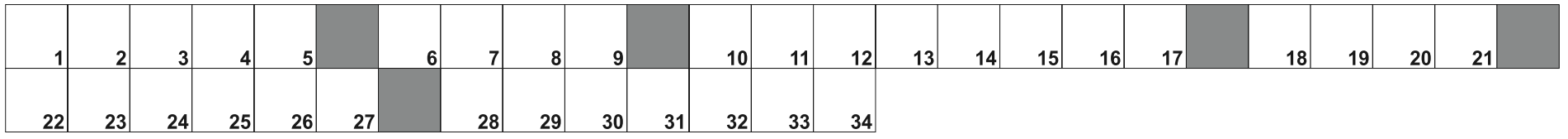

POZIOMO: 1) Grzegorz Schetyna i Jarosław Kaczyński; 2) warzywny za domem; 3) burda, bijatyka; 4) poeta piszący utwory liryczne; 5) rodzaj makaronu; 6) w klaserze; 7) nadmiar tkanki tłuszczowej; 8) amerykański nielot, struś; 9) gorączka malaryczna; 10) lasy iglaste na Syberii; 11) rzeczywiste; 12) chroniące od hałasu przy ruchliwej drodze; 13) święty ptak Egiptu; 14) 10 przykazań; 15) celtycki pieśniarz i poeta; 16) ciemiężenie, gnębienie, wyzysk; 17) część lądu wysunięta w morze; 18) kuchenna umywalka; 19) Khalidov, zawodnik MMA; 20) legendarny brat Lecha i Rusa; 21) willa, muzeum Szymanowskiego; 22) rafy, wyspy koralowe; 23) pszczoły z królową poza ulem; 24) imię Hubble'a, amer. astronoma; 25) zmyłka, zwód boksera; 26) paleta barw; 27) azjatycki alkohol o smaku anyżowym; 28) najszybszy bieg konia; 29) miasto z Operą Śląską; 30) powieść Prusa z Wokulskim; 31) Górniak lub Bartosiewicz, piosenkarki; 32) czynny członek organizacji, działacz; 33) stolica Arabii Saudyjskiej; 34) ... uOrkiestra braci Golców; 35) Albert, autor "Dżumy"; 36) lew z Narnii; 37) ... Christian Andersen; 38) duży kamień; 39) kompleks ...; 40) płynie przez Kościan; 41) ogród zoologiczny; 42) cywilny - to np. panna; 43) japońska wódka; 44) śnieżna na drzewach; 45) książka w postaci elektronicznej; 46) Jan Sebastian, kompozytor niemiecki; 47) turecka wyspa na M. Egejskim; 48) kozak lub trampek; 49) klapa, pokrywa skrzyni; 50) nie obsiane pole, nieużytek; 51) pozujący do obrazu; 52) wzrost cen na giełdzie; 53) hinduska gimnastyka; 54) groźny wirus afrykański; 55) "Wierna ..." Żeromskiego

PIONOWO: 1) szpon; 2) wpuszczają światło do domu; 3) wodorosty, glony; 4) płynie przez Bangi i Brazzaville; 5) moneta; 6) dzierżawią placówki handlowe, usługowe; 7) autor sielankowych utworów; 8) zamek błyskawiczny; 9) irlandzka nazwa Irlandii; 10) drobne rola; 11) oznaka władzy królewskiej; 12) alergiczna choroba skóry; 13) francuska rzeka, płynie przez Nantes i Orlean; 14) dawna moneta srebrna; 15) Mont ..., szczyt Alp; 16) opera Leo Delibesa; 17) gruzińska potrawa z sera i ciasta makaronowego; 18) 12 sztuk; 19) mieszka w Edamie; 20) Ars ... , czyli "Sztuka kochania" Owidiusza; 21) stroma ściana brzegu morskiego; 22) składnik gazu ziemnego; 23) jednostka bojowa lotnictwa; 24) broń sieczna; 25) rzęsisty deszcz; 26) okazały budynek; 27) mogiła; 28) z Adamem w Raju; 29) moczary, grzęzawisko; 30) zdawanie sprawy z czegoś, sprawozdanie; 31) zupa z kury; 32) dawniej ogłoszenia; 33) Radosław dla przyjaciół; 34) samica konia; 35) szwajcarski koncert farmaceutyczny; 36) stolica Bangladeszu; 37) nieprzekraczalna granica; 38) autor "Cierpień młodego Wertera"; 39) wręczany kelnerowi; 40) odebrała Oscara za piosenkę "Skyfall"; 41) w więziennych oknach; 42) spiekota, żar; 43) As, pierwiastek; 44) ocena dostateczna; 45) Karol, został papieżem; 46) pływający znak nawigacyjny; 47) kubański taniec; 48) Nicolas, aktor amerykański "Ptasiek"; 49) gra kijami i kulami na stole; 50) mała z dwoma wiosłami

eprasa.pl f295c06abe

BIURO OGŁOSZEŃ Gazety Olsztyńskiej PRACUJE ZDALNIE!

#ZOSTAŃ WDOMU

89 539-74-80
89 539-74-81
89 539-74-82

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

JUŻ WKRÓTCE BIURO OGŁOSZEŃ W NOWEJ LOKALIZACJI!

39920otbs-B-K

ZWIERZĘTA

kupię

FIRMA Markopol – skup bydła rzeźnego na terenie elbląskim, olsztyńskim i morąskim. Tel. 606-121-882, 732-733-844.

sprzedam

NARYBEK – zarybienia tel.600-460-777.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

poszukuję wynająć

POSZUKUJĘ domu ok. 100 m2 nieumeblowanego do wynajęcia Olsztyn, okolice Dorotowa. tel.505-763-747

POSZUKUJĘ mieszkania od 80 m2 nieumeblowanego do wynajęcia Olsztyn, okolice Dorotowa tel. 505-763-747

do wynajęcia

MIESZKANIE 2-pokojowe, 880-200-901

PRACA

dam pracę

! ! ! Tartak w Sterławkach Wielkich zatrudni kierowcę do wożenia drewna. Atrakcyjne wynagrodzenie. Kontakt pod nr. tel. 721-303-744

BRUKARZY, pomocników, pracowników fizycznych 600-36-33-76

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797580971

FERMA indyków, mieszkanie, 602-593-421

LAMINARZA z zamieszkaniem 4-osobowy domek 300m od morza. 535295126

MĘŻCZYŹNIE lub parze w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym, zakwaterowanie, wysokie wynagrodzenie. 609-823-248

MONTAŻYSTÓW do montażu domów drewnianych i wiązarów dachowych, 502-45-45-72

MURARZ – ogólnobudowlaniec, 600-136-951

PRACOWNIK budowlany - pomocnik, 608-545-251

PRACOWNIKA do gospodarstwa rolnego. Janów- produkcja roślinna, 501-561-327.

PRACOWNIKA produkcji, 502-45-45-72

W gospodarstwie wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

W gospodarstwie, tel.782265594

ZATRUDNIĘ do robót drogowych Bartoszyce, Pieniężno i okolice , 695-953-923

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE, 507-306-262

DACH, 797-893-717

DACHY, 514-456-553

DACHY, naprawy Olsztyn, 502-202-377

HYDRAULICY, 501-209-794

HYDRAULICZNE kompleksowo, 791571123

inne

DOM opieki zaprasza na pobyty stałe i urlopowe, (89)512-22-81.

SZYCIE kołder, 665-434-450

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ZŁOM 502-512-454

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

Koleżance **Ewie Okuniewskiej**
oraz **Rodzinie**
wyrazy głębokiego współczucia, wsparcia dającego siły do przetrwania trudnych chwil po śmierci
Teściowej
składają koleżanki i koledzy
z Wydziału Urbanistyki i Architektury
Urzędu Miasta w Olsztynie

234320opb1-A-G

Jakubowi Okuniewskiemu
wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczere słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci
Taty
składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Aresztu Śledczego w Olsztynie

234420opb1-A-G

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana **Andrzeja Karpińskiego**
wieloletniego Radnego Gminy Purda.
Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Najbliższym
składają Wójt Gminy Purda, Przewodnicząca i radni
Rady Gminy Purda oraz pracownicy Urzędu Gminy w Purdzie

233620opb1-A -P

Nie ma nic pewnego poza śmiercią w tej niepojętej zagadce, którą jest życie
Koleżance **Ewie Bednarskiej**
oraz **Jej Bliskim**
wyrazy głębokiego współczucia i najszczersze słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie
Mamy
składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Biblioteki Uniwersyteckiej w Olsztynie

234220opb1-A-G

Koleżance
Małgorzacie Jackiewicz-Garniec
Kierownik Muzeum Warmińskiego w Lidzbarku Warmińskim,
pracownikowi Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie,
wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia i otuchy
w tych najtrudniejszych chwilach po śmierci
Ojca
składają dyrekcja oraz pracownicy
Muzeum Warmińskiego i Muzeum Warmii i Mazur

233220opb1-A -P

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
dr. inż. **Alojzego Wojtasa**
Rodzinie
składamy wyrazy głębokiego współczucia.
W smutku i żałobie pozostajemy razem z Wami.
Pracownicy Katedry Chemii Środowiska
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

233120opb1-A -P

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 4 lipca 2020 r. w wieku 84 lat zmarła
Amelia Ziółek
emerytowany pracownik Muzeum Warmii i Mazur,
z którym była związana przez 36 lat, piastując różne stanowiska służbowe.
Żegnamy Ją i zachowujemy we wdzięcznej pamięci.
Rodzinie naszej Zmarłej Koleżanki
składamy serdeczne wyrazy współczucia.
Dyrekcja, pracownicy i emeryci Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

233220opb1-B -P

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność
Koleżance **Beacie Olczyk**
słowa wsparcia w trudnych chwilach
oraz wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają koleżanki i koledzy z Michelin Polska

233920opb1-A-G

eprasa.pl f295c06abe

31419opb1-a -C

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą... Żeby widzieć, naprawdę zamykają oczy... Kochamy wciąż za mało i stale za późno...
ks. J. Twardowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 lipca 2020 r. odszedł od nas na zawsze nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Eugeniusz Wiesław Krakowiak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 14 lipca 2020 r. (wtorek) o godz. 10.45 wystawieniem Ciała w kościele (górnym) p.w. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego, po czym o godz. 11.00 zostanie odprawiona Msza św. żałobna. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

2020-07-13-Ache-pk

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 9 lipca 2020 r. odeszła z naszej rodziny

ś. † p.

Hanna Godek

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 14 lipca 2020 r. o godz. 9.45 w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika na mszę świętą żałobną. Pochowanie na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

234820opb1-A -P

Pani Przewodniczącej Rady Naukowej Dyscypliny technologia żywności i żywienia

prof. dr hab. inż.

Lidii Marii Wądołowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i najszczersze słowa otuchy w trudnych chwilach po śmierci

Ojca

składają Kolegium Dziekańskie oraz społeczność Wydziału Nauki o Żywności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

234720opb1-A -P

Pani

Bożenie Szyffers

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

234020opb1-A-G

Pani

Anetcie Kuczmarskiej

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

231620opb1-A -P

Panu

Andrzejowi Kasza

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają Zarząd i pracownicy firmy Tewes-Bis Spółka z o.o. w Barczewie

234620opb1-A-G

Panu

Sewerynowi Szczepańskiemu

wyrazy głębokiego współczucia, żalu i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrektor oraz pracownicy Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego

233420opb1-A -P

Panu Doktorowi

Jackowi Morskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

233320opb1-A -P

Izabeli Szostek

wyrazy szczerego współczucia, żalu oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd i współpracownicy z firmy Profmedicus Sp. z o.o.

234520opb1-A -P

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-a -K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 16.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego do godz. 16.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 16.00

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

BIURO OGŁOSZEŃ OLSZTYN PRACUJE ZDALNIE
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 do 16.00.
Kontakty: **89 539 74 80, 89 539 74 81, 89 539 74 82**
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

BIURO OGŁOSZEŃ ELBLĄG PRACUJE ZDALNIE
od poniedziałku do piątku w godz. 08.00 do 16.00.
Kontakty: **55 236 18 02, 604 408 305**

28919opb1-C-K

eprasa.pl f295c06abe

PRZEGRALI, ALE NADAL SĄ WYSOKO

II LIGA PIŁKARSKA\\\ Udał się Skrze rewanż za jesienną porażkę z Częstochowy (0:2): tym razem też wygrali goście, wywożąc komplet punktów z Elbląga. Mimo tej sobotniej przegranej, Olimpia nadal zajmuje wysokie miejsce w strefie barażowej.

*** Olimpia Elbląg – Skra Częstochowa 1:2 (0:2)**
0:1 – Rumin (29), 0:2 – Brusiło (31), 1:2 – Wenger (52 karny)
OLIMPIA: Rutkowski – Kiełtyka, Lewandowski (32 Wierzba), Wenger, Sedlewski, Bednarski, Morys (44 Kordykiewicz), Krasa, Bucio (46 Jabłoński), Branecki (89 Sarnowski), Milanowski

Przed meczem elblążanie tylko teoretycznie byli w lepszej sytuacji, a te „papierowe" rozważania jak zwykle zweryfikowało boisko. Tylko początek spotkania należał do Olimpii, która w pierwszych sześciu minutach przeprowadziła dwie groźne akcje, mogące przynieść zmianę wyniku. Najpierw Michał Kiełtyka strzelając z pola bramkowego, przeniósł piłkę nad poprzeczką, a chwilę później – po uderzeniu Tomasza Sedlewskiego z ok. 22 metrów – Mikołaj Biegański z najwyższym trudem wybił piłkę na rzut rożny.

WYNIK SPOTKANIA OTWORZYLI JEDNAK PIŁKARZE SKRY. W 29. MIN NA INDYWIDUALNY RAJD ZDECYDOWAŁ SIĘ DANIEL RUMIN, KTÓRY MINĄŁ TRZECH ZAWODNIKÓW OLIMPII I STRZAŁEM Z POLA KARNEGO NIE DAŁ SZANS PAWŁOWI RUTKOWSKIEMU.

Niestety, nie minęły dwie minuty, a przyjezdni wygrywali już 2:0. Z boku boiska na wysokości pola karnego Rafał Brusiło ni to strzelił, ni to dośrodkował, a efekt był taki, że podkręcona piłka wpadła Rutkowskiemu za kołnierz... Elblążanie nie byli w stanie podnieść się po tym nokaucie i do przerwy ton grze nadawała już tylko Skra.

Początek drugiej połowy ułożył się jednak po myśli Olimpii. Z pomocą częstochowian, bo w 51. min bramkarz gości Mikołaj Biegański sfaulował Jakuba Braneckiego i sędzia „musiał" podyktować rzut karny. Strzał z 11. metrów Kamila Wengera, który uderzył mocno w środek bramki, okazał się nie do obrony, więc zrobiło się tylko 1:2. Ba, ten sam zawodnik mógł doprowadzić w 63. min do remisu, ale z około trzech metrów zagłówkował niecelnie.

Fot. Ryszard Biel
Olimpia powalczyła ze Skrą, ale punkty pojechały do Częstochowy

Im bliżej było końca, tym elbląska młodzież atakowała z większym zaangażowaniem, ale niewiele z tego wynikało, bo gospodarzom brakowało dokładności i skuteczności. W 68. min na strzał z dystansu zdecydował się Sedlewski, ale piłka przeleciała tuż obok słupka. Z kolei na dziesięć minut przed końcem Sebastian Milanowski będąc w dogodnej sytuacji, źle trafił w piłkę. Częstochowianie też mieli swoją szansę, ale Rutkowski tym razem nie dał się zaskoczyć i wybił strzał Piotra Noconia na rzut rożny.

Już pojutrze Olimpia zagra w Rzeszowie ze Stalą (g. 17).

*** Inne mecze 31. kolejki:** Stal Stalowa Wola – Elana Toruń 5:1 (1:0), Górnik Łęczna – Pogoń Siedlce 2:3 (1:0), Błękitni Stargard – Stal Rzeszów 0:1 (0:0), Bytovia Bytów – Legionovia Legionowo 4:3 (2:0), Znicz Pruszków – Lech II Poznań 1:2 (0:1), Resovia Rzeszów – Górnik Polkowice 1:1 (0:0), Gryf Wejherowo – Garbarnia Kraków 0:4 (0:1), GKS Katowice – Widzew Łódź 1:1 (1:0).

Jerzy Kuczyński

PO 31 KOLEJKACH

1. Górnik Ł.	58	43:35
2. Widzew	56	62:35
3. Katowice	55	54:37
4. Olimpia	**47**	**42:32**
5. Bytovia	47	45:44
6. Resovia	47	46:29
7. Pogoń	45	49:49
8. Skra	45	35:38
9. Garbarnia	44	39:34
10. Górnik P.	44	54:43
11. Stal Rz.	44	47:42
12. Stal S.W.	43	43:43
13. Lech II	43	48:43
14. Błękitni	41	48:50
15. Znicz	40	43:49
16. Elana	37	40:49
17. Legionowo	24	32:59
18. Gryf	14	23:77

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

SPARINGI\\\ Trzeci zwycięski mecz kontrolny ma za sobą Sokół Ostróda. Tym razem drugoligowy beniaminek zmierzył się na wyjeździe z Kotwicą Kołobrzeg, czyli z najwyżej notowanym z dotychczasowych przeciwników, który ostatni sezon zakończył na czwartym miejscu w III lidze (grupa 2).

*** Kotwica Kołobrzeg – Sokół Ostróda 0:4 (0:2)**
0:1 – Wicki (12), 0:2 – Okuniewicz (42), 0:3 – zawodnik testowany (71',), 0:4 – Dobosz (90 k)
Wyprawa nad Bałtyk okazała się owocna: zespół trenera Piotra Jacka odniósł swoje najwyższe podczas tego okresu przygotowawczego zwycięstwo. Już w 12. min swoje warunki wzrostowe wykorzystał Krzysztof Wicki, który wyskoczył najwyżej do dośrodkowania z rzutu rożnego i strzałem głową otworzył wynik meczu. Tuż przed przerwą prowadzenie podwyższył Piotr Okuniewicz, który znalazł się tam, gdzie trzeba po centrze z prawego skrzydła. W drugiej połowie ostródzianie dorzucili kolejne dwa gole, a zdobyli je jeden z licznych testowanych zawodników oraz Adam Dobosz, który wykorzystał rzut karny.
Kolejne spotkanie Sokół rozegra w sobotę 18 lipca, kiedy to czeka go wyjazd do Orzysza na mecz ze Śniarwami w ćwierćfinale Wojewódzkiego Pucharu Polski.

*** Concordia Elbląg – Kaczkan Huragan Morąg 1:1 (0:0)**
0:1 – Dec (70), 1:1 – Otręba (73)
CONCORDIA: Szawaryn (46 Banach) – Kurs, Maciążek, Szawara, Bukacki, Burzyński, Otręba, Danowski, Lenart, Szmydt, Kołosow oraz Pawłowski, Drewek, Włoch, P. Pelc, M. Pelc, Łojeczko
HURAGAN: Leszczyński (46 Dziewulski) – Paliwoda, Kochalski, Lewandowski, Prochocki, Grzybowski, Michałowski, Maćkowski, Łysiak, Tomasz, Lisiecki oraz Wysocki, Jurków, Groszkowski, Dec, Podgórski, Bojarowski, Sedlewski
Dla piłkarzy Concordii był to piąty mecz kontrolny w trakcie przygotowań do sezonu i to piąty, w którym podopieczni trenera Adama Borosa, nie potrafili odnieść zwycięstwa. Po raz kolejny w elbląskim zespole zagrali młodzieżowcy: bramkarz Hubert Banach (Siarka Tarnobrzeg) i prawy obrońca Marcin Kurs, którzy swój występ mogą zaliczyć do udanych. Testowany był też wychowanek klubu 18-letni Wojciech Łojeczko (ostatnio reprezentował barwy SMS Łódź), a także zagrali potwierdzeni już do gry byli zawodnicy elbląskich klubów Anton Kołosow, Mateusz Szmydt, Patryk Burzyński (wszyscy ostatnio występowali w... Huraganie), a także Hubert Otręba (Sokół Ostróda). Z kolei w Huraganie wystąpili byli piłkarze... Concordii: Rafał Lisiecki i Michał Lewandowski oraz Kacper Leszczyński, ostatnio bramkarz Sokoła Ostróda. Jeśli chodzi o sam mecz, to od początku do końca przewaga była po stronie gospodarzy, ale – tak jak w poprzednich spotkaniach – i tym razem Concordii brakowało skuteczności.

Fot. Ryszard Biel
W sobotę Concordia zremisowała z Huraganem

*** Polonia Lidzbark Warmiński – GKS Wikielec 2:4 (1:2)**
0:1 – Jurczak (3), 0:2 – Sobociński (11 k), 1:2 – Łukasik (43), 1:3 – Kucznier (62), 2:3 – Gurow (64), 2:4 – zawodnik testowany (84)
GKS: Caban – Korzeniewski, Kacperek, Wodzicki, Sz. Jajkowski, Jankowski, Jurczak, M. Jajkowski, Wacławski, Sobociński, Bartkowski. Zagrali w drugiej połowie: Wieczerzak – Górski, Kucznier, Krajnik, Szypulski, Wójcik, Modrzewski.
– Fajna pogoda, super boisko, pora też dobra na rozgrywanie meczu i... na tym ta „fajność" się kończy, bo kolejny raz nie ustrzegliśmy się błędów w obronie, a do tego zabrakło nam skuteczności – ocenił sparing z Polonią trener GKS Wikielec Wojciech Tarnowski, podkreślając jednak, że mecze kontrolne są właśnie po to, żeby takie mankamenty eliminować. – Generalnie, jestem zadowolony z tego meczu, a na dokładniejszą analizę naszej gry, w tym także błędów i niedostatków, przyjdzie jeszcze czas – dodaje szkoleniowiec beniaminka III ligi.
Teraz GKS czekają dwa sprawdziany u siebie: w najbliższą sobotę do Wikielca przyjedzie Lech Rypin, a następnie pod Iławę zawita Stomil Olsztyn ze swoją szeroką kadrą.

*** Lech Rypin – Jeziorak Iława 3:4 (2:2)**
1:0 – Kuroi (14), 2:0 – Jankowski (32), 1:2 – Figurski (40), 2:2 – Madej (45), 2:3 – Galas (47), 3:3 – Jasieniecki (77), 3:4 – Poniewski (85)
JEZIORAK: Malanowski – Kowalski, Ksiuk, Kressin, Sagan, Kuciński, Czarnota, Tokarski, Madej, Galas, Figurski oraz Lewicki – Kaźmierski, Neumann, Miazek, Kwiatkowski, Pawłowski, Stanikowski, Poniewski, Szczepański
Być może był to ostatni sparing Jezioraka przed sezonem 2020/21 w IV lidze, a wszystko zależy od tego, czy iławianie pokonają u siebie Concordię w 1/4 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski (18 lipca, godz. 17). Jeśli Jeziorak wygra, to w kolejny weekend czeka go półfinał WPP, jeśli jednak odpadnie, to grający trener Wojciech Figurski w tym terminie ma już umówiony sparing z Powiślem Dzierzgoń.

Jerzy Kuczyński, mart, zico

eprasa.pl f295c06abe

BĘDĄ TRZESZCZAŁY KOŚCI, BĘDZIE

SPORTY WALKI Mata cała we krwi, wojownicy wynoszeni z ringu na noszach, a do tego... rekordowe wyniki oglądalności. gołe pięści. Dokąd zaprowadzi ta gonitwa za pieniędzmi i emocjami?

Pojedynki toczone bez rękawic są obecnie promowane jako „nowość" i „powiew świeżości", jednak ich genezy śmiało można by było szukać nawet w starożytnej Grecji czy Cesarstwie Rzymskim. Tego typu „mordobicia" cechowała minimalna ilość reguł oraz fakt, że nierzadko kończyły się one śmiercią. Gdy na początku XVIII wieku rodził się boks (w formie zbliżonej do tej, którą znamy do dziś), wciąż jeszcze nie używano rękawic, choć była to już dyscyplina wyraźnie bardziej „dżentelmeńska". Na przestrzeni kolejnych lat walki – za sprawą nowych reguł i sprzętu zabezpieczającego – stawały się wyraźnie mniej „śmiercionośne". W dyscyplinach uznawanych za uderzane coraz trudniej było zobaczyć wojowników bez rękawic, a jeśli już, to głównie w Internecie. Co jakiś czas temat jednak wracał, czego dowodem był m.in. rok 1993 i pierwsza, historyczna gala legendarnej już federacji UFC (nakaz rękawic ochronnych pojawił się dopiero cztery lata później, podczas 14. odsłony cyklu).

– Nie jestem zwolennikiem takich walk, tak jak i walk ulicznych. Sport powinien wiązać się z rozwojem ciała i umysłu – mówi Mateusz „Rybak" Żukowski

TEMAT PRZEZ WIELU UZNAWANY JUŻ TYLKO ZA HISTORYCZNY POWRÓCIŁ W POLSCE NA DOBRE W TYM ROKU. NAJPIERW ZA SPRAWĄ ORGANIZACJI WOTORE, A CAŁKIEM NIEDAWNO DZIĘKI PIERWSZEJ W HISTORII ODSŁONY GALI GROMDA, DO KTÓREJ DOSZŁO W CZERWCU.

– To nowa jakość w realnych pojedynkach. Odrzuciliśmy wszystko co zbędne, skupiając się na zachowaniu honorowych zasad rywalizacji sportowej. Nasi członkowie muszą wykazać się niezłomnym charakterem, który pozwoli im przetrwać największy ból i krew – przekonują na swej oficjalnej stronie organizatorzy, do których należą m.in. znani z telewizji Mateusz Borek oraz Mariusz Grabowski. – Będzie lała się krew, będą pękały kości, a tylko jeden odejdzie w glorii i chwale zwycięzcy – brzmiało jedno z haseł zachęcających do udziału w turnieju. No i chętnych nie brakowało: zgłosiło się blisko ćwierć tysiąca wojowników, a wśród nich nie tylko pięściarze, kickbokserzy czy zawodnicy MMA, ale i... „miłośnicy rywalizacji ulicznej". Główną nagrodą w turnieju było – bagatela – 100 tys. zł, a widzom zgromadzonym przed telewizorami zaserwowano 10 krwawych pojedynków (liczbę publiczności bezpośrednio przy ringu wyraźnie ograniczały zalecane przez rząd obostrzenia dotyczące koronawirusa).

Po miano pierwszego, historycznego triumfatora sięgnął Krystian „Tyson" Kuźma, który mógł zostać zapamiętany m.in. przez brutalny, półfinałowy nokaut na Łukaszu „Brodaczu" Załusce (zawodnik opuścił halę na noszach i trafił do karetki). Gdy zgasły ostatnie światła, wydano oświadczenie, że po gali wszyscy zawodnicy są wciąż zdrowi. Krew na ekranie sprzedała się nieźle, na tyle że organizatorzy przyznali, że tak wysokie wyniki oglądalności jeszcze przed turniejem wzięliby w ciemno. Nic dziwnego więc, że pojawiły się już plany na kolejne odsłony polskiego cyklu.

Czy to jest droga, którą powinny podążać – uznawane za szlachetne i rozwijające ciało oraz ducha – sporty walki? A może konfrontacji na gołe pięści bliżej do miana ślepej uliczki? Po opinię zgłosiliśmy się do tych, którzy ze sztukami walki mają do czynienia na co dzień.

*** JACEK SZEWCZAK (KATANA SZCZYTNO, TRENER KADRY NARODOWEJ W JIU-JITSU)**

– Część społeczeństwa jest znudzona „zwykłymi" walkami i taka formuła się przyjmie, bo wariatów zafascynowanych widokiem krwi nie brakuje. Najgorsze jest to, że dostęp do takich transmisji mają również dzieci, co może spowodować u nich wzrost agresji. Będzie to prowadziło także do wzrostu liczby bijatyk w codziennym życiu.

Popularność tego typu imprez zapewne będzie rosła. A gdy i to się znudzi, to może organizatorzy dadzą ludziom miecze i dzidy, by się pozabijali... Może stworzą specjalne scenariusze na wzór filmu „Igrzyska śmierci", byleby tylko zaspokoić widza.

Osobiście, jako pasjonat sportów walki i wieloletni uczestnik tego typu zawodów, zawsze zwracałem uwagę na bezpieczeństwo w czasie turniejów. Uważam, że takie walki są zbyt niebezpieczne, żebym wziął w nich udział lub poprowadził tam któregoś z moich podopiecznych. Jako trener, policjant, wychowawca i nauczyciel, zwyczajnie się na nie zgadzam. O ile jeszcze przy WOTORE możliwa jest walka w parterze (pojedynki mogą zakończyć się m.in. przez dźwignię czy duszenie, co zmniejsza możliwość występowania poważnych urazów głowy – red.), to boks bez rękawic w obecnych czasach uważam za kompletne wynaturzenie. Sekunda nieuwagi sędziego może doprowadzić do tragedii...

*** TOMASZ KALINOWSKI (ZAWODNIK I TRENER FIGHTERS TEAM MRĄGOWO)**

– Kiedy byłem młody, sam często brałem udział po szkole w takich „akcjach", teraz wolę jednak bezpieczniejsze dla zdrowia zabawy. Do tego zachęcam też dzieci, młodzież i dorosłych. Walczmy w ringu, a nie na ulicy.

Tego typu wydarzeń nie nazwałbym dyscypliną sportową, a jedynie legalną „ustawką". Kojarzy mi się to z „ustawkami" kiboli, tyle że zamiast walczyć w lesie, bez udziału publiczności i policji, tym razem można spotkać się w pełni legalnie po to, aby... dać sobie po ryju. Zjawisko to oceniam bardziej na minus niż na plus. Źle wpływa to na sporty walki i psuje wizerunek nie tylko boksu, ale kickboxingu oraz MMA. Dwie ostatnie dyscypliny ubiegają się o wpisanie na listę dyscyplin olimpijskich. Tego typu działania mogą być w tym względzie uwsteczniające.

Może dojść również do tego, że młodzież będzie wolała bić się na gołe pięści niż brać udział w zawodach organizowanych bezpiecznie przez różne związki sportowe. Wydaje mi się, że zakazanie organizowania takich walk nastąpi dopiero wtedy, gdy — czego nikomu nie życzę — dojdzie do tragedii. A w takiej imprezie jest to całkiem prawdopodobne.

*** JAKUB „GROMEL" GROMELSKI (ZAWODNIK Z KĘTRZYNA)**

– Takie walki są niebezpieczne dwa, a może i trzy razy bar-

eprasa.pl f295c06abe

LAŁA SIĘ KREW

Na polskiej scenie sportów walki pojawiło się względnie nowe zjawisko walk na

dziej niż tradycyjne walki w rękawicach. Można stracić przy tym dużo zdrowia, więc raczej odradzałbym udział w tego typu wydarzeniach. Nie można jednak odmówić tym galom tego, że są widowiskowe. Przyciągają dużą grupę odbiorców, bo wielu ludzi chce zobaczyć, jak ulubiony wojownik walczy na gołe pięści. Dla kieszeni organizatorów takich gal to dobry krok, dla samych zawodników już niekoniecznie...

Nie zdecydowałbym się wziąć w tym udziału, a już na pewno nie na etapie, na którym jestem. Jako wciąż dość młody zawodnik chcę dostarczać ludziom emocji na ringach amatorskich, później zawodowych, a tego typu walki mogłyby odbić się na moim zdrowiu na tyle mocno, że byłoby to niemożliwe.

*** MATEUSZ „RYBAK" ŻUKOWSKI (ZAWODOWY FIGHTER K-1 I MMA Z PISZA)**

– Pierwsze walki w UFC czy też pierwsze gale MMA na przykład w Japonii były organizowane bez rękawic, ale nie bez powodu te rękawice wszędzie znalazły się na rękach zawodników. Z jednej strony, z powodu licznych kontuzji, a poza tym pewnie i dlatego, że rękawice – mimo wszystko – zwykłym ludziom kojarzą się właśnie z widowiskiem sportowym. Samo zjawisko walk na gołe pięści jest trudne do jednoznacznej oceny. Są widowiskowe i mają swoich zwolenników, jednak odbijają się mocno na zawodnikach, którzy po kilku, maksymalnie kilkunastu takich walkach – co widać m.in. po ich twarzach – są wyraźnie wyniszczeni.

Sam raczej bym się na udział w czymś takim nie zdecydował, bo nie jestem zwolennikiem walk ulicznych. Uważam, że sport powinien wiązać się z rozwojem ciała i umysłu. Fraza „sztuka" walki nie wzięła się z niczego. Czy walki na gołe pięści będą zyskiwały na popularności? Myślę, że tak. Przykładem może być tu nieżyjący już Kimbo Slice, który zyskał sławę dzięki walkom toczonym w tej formule na swoim podwórku za domem (publikowane były w Internecie, m.in. w serwisie YouTube – red.), dzięki którym później trafił on do UFC. Takie gale zyskają rozgłos, zdobędą kolejne rzesze fanów. Prawdziwym sukcesem, w mojej opinii, jest jednak nie to, by zaistnieć, a to, by trwać i rosnąć w siłę.

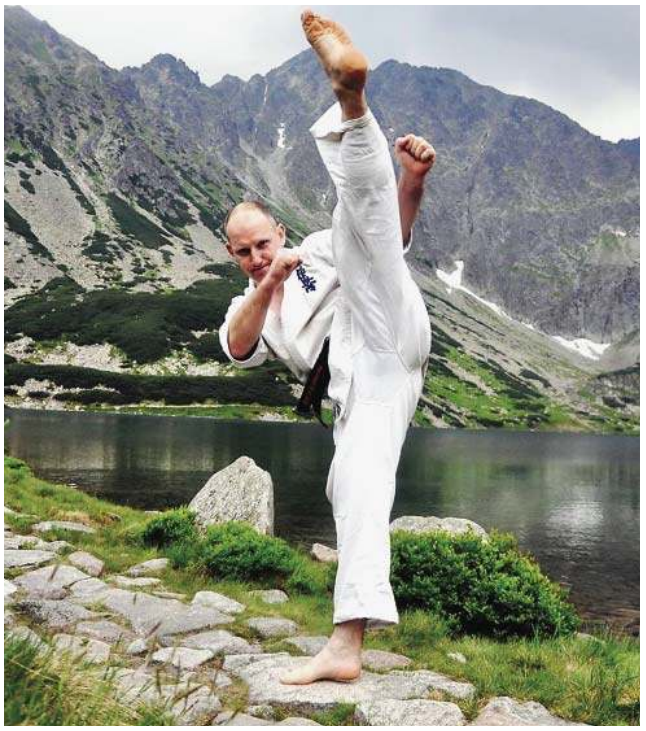

– Tego typu walkę mógłbym stoczyć tylko w jednym przypadku: w obronie życia swojego lub bliskiej mi osoby — podkreśla Piotr Zembrzuski

*** PRZEMYSŁAW „SPARTAN" OPALACH (PIĘŚCIARZ ZAWODOWY Z OLSZTYNA)**

– Skłamałbym, gdybym stwierdził, że nie myślałem o tym, żeby spróbować sił w tego typu rywalizacji. Ze sportami walki jestem związany, odkąd pamiętam, a próbowałem swoich sił w różnych dyscyplinach, bo lubię sprawdzać się z innymi fighterami. Gdy jednak się nad tym głębiej zastanowiłem, to plusy zaczęły się rozmywać, a co chwilę odnajdywałem nowe minusy. Ryzyko poważnej kontuzji jest wysokie, a ja mam przecież dla kogo żyć. Mam rodzinę, o którą muszę dbać.

Nie jestem więc fanem tego typu formuły czy wręcz promowania walk ulicznych, które jednak są chyba znakiem naszych czasów. Ludzie nie tylko chcą krwi na ekranie, ale są też chętni, aby za nią płacić. Wydaje się, że w najbliższych latach może to być świetny sposób na biznes. Może wątpliwy moralnie, ale dla wielu przecież pieniądze nie śmierdzą. Trzymam kciuki, żeby żadnemu z uczestników tego typu walk nie stało się nic poważnego.

*** PIOTR ZEMBRZUSKI (TRENER SZCZYCIEŃSKIEGO KLUBU KYOKUSHIN KARATE)**

– W mojej opinii to, bardzo brutalna i nie mająca nic wspólnego ze sportem, bijatyka. Przypomina trochę walki uliczne, w trakcie których nie ma jednak sędziego. Plusów nie widzę, za to minusów — całe mnóstwo. Brak zagwarantowanego bezpieczeństwa zawodników, zbyt duże ryzyko kalectwa lub śmierci, no zbyt dużo brutalności, aby mogły oglądać to dzieci. Co wnoszą tego typu walki do naszego życia? Na pewno nie uczą szlachetności, honoru czy zasad fair play. Czemu więc mają służyć? Tego typu walkę mógłbym stoczyć tylko w jednym przypadku: w obronie życia swojego lub bliskiej mi osoby. Żadnego ze swoich zawodników na pewno nie wysłałbym na taką „rzeź".

Czy się przyjmą? Nie mam pojęcia, ale mam nadzieję, że nie. Gdy obserwuję jak media, pod naciskiem żądnych krwi kibiców, propagują tę formę wyżycia się, to coraz częściej zachodzę w głowę, do czego to wszystko doprowadzi. Brutalność wśród młodzieży i tak jest dużo większa niż przed laty...

*** ŁUKASZ MARCZAK (ZAWODNIK Z ORZYSZA)**

– Uważam, że takie gale mogą znaleźć wielu sympatyków (jak ma to miejsce np. w USA przy Bare Knuckle Fighting Championship – red.). Ludzi do tej „ładnej rzeźni" będzie przyciągała ciekawość i chęć obejrzenia czegoś, czego nie widzą na co dzień. Czegoś brutalnego. Może się to rozkręcić do naprawdę dużych rozmiarów. Promotorzy już zacierają ręce, bo jest to jakiś pomysł na nowy biznes.

Oceniam to zjawisko dość neutralnie, choć boję się, że te walki mogą przyćmić budowane przez długie lata piękno sportów walki. Gdybym miał możliwość, to zapewne... stoczyłbym taki pojedynek. Myślę, że byłoby to niemałe wyzwanie, a ja takich się nie boję. Zrobiłbym to, choć wielu tego typu walki może oceniać pewnie jako sportowo wątpliwe. Zawodnicy sportów walki to jednak taka duża rodzina. Czasem bijemy się po głowach, ale łączy nas wzajemny szacunek i pasja.

*** STANISŁAW KAMIŃSKI (ZAPAŚNIK Z MRĄGOWA, WIELOKROTNY MISTRZ ŚWIATA WETERANÓW)**

– Z przyjemnością oglądam wszystkie sporty walki, bo sam zajmowałem się i cały czas zajmuję dyscypliną, w której o zwycięstwie decyduje bezpośrednia konfrontacja z przeciwnikiem. Jednak uważam, że w życiu – a tym bardziej w sporcie – obowiązują pewne granice, których przekraczać nie wolno. Te wszystkie chwyty, które mają przyciągnąć większą liczbę oglądających i wyciągnąć od nich pieniądze, nie prowadzą do niczego dobrego. Z drugiej strony: obserwując to wszystko, co dzieje się wokół nas – czyli na przykład metody, które stosuje się w polityce – wydaje się jasne, skąd bierze się popyt na formy tak brutalnej rywalizacji „sportowej"...

Kamil Kierzkowski

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Legia pokonała Cracovię i na dwie kolejki przed końcem sezonu zapewniła sobie 14. tytuł mistrza Polski. Do historii przeszedł serbski szkoleniowiec Aleksandar Vuković, który jest pierwszym cudzoziemcem, który został mistrzem Polski i jako piłkarz, i jako trener. Przed nim dokonała tego tylko piętnastka Polaków, w tym Hubert Kostka, Henryk Kasperczak, Adam Nawałka, Waldemar Fornalik czy – także z Legią – Jacek Magiera.

*** 35. kolejka, grupa mistrzowska: Legia Warszawa – Cracovia 2:0** (Pekhart 23, Gwilia 75); widzów: 5500; **Piast Gliwice – Jagiellonia Białystok 2:0** (Parzyszek 12, Jorge Felix 14); cz. kartka: Milewski (45, Piast, za drugą żółtą); widzów: 1439; **Śląsk Wrocław – Pogoń Szczecin 2:2** (Puerto 29, Płacheta 45 – Frączczak 23 k, Smoliński 84); widzów: 5668; **Lech Poznań – Lechia Gdańsk 3:2** (3:1).

Gr. spadkowa: **Górnik Zabrze – Raków Częstochowa 4:1** (Angulo 20, 71, Jach 60 sam., Jimenez 86 – Petr Schwarz 4 k); Zagłębie Lubin – Wisła Płock 0:1 (Szwoch 49); **Wisła Kraków – Korona Kielce 1:1** (Turgeman 7 – Szelągowski 34); cz. kartka: Hołownia (30, Wisła, za faul); w 18. min Turgeman (Wisła) nie wykorzystał karnego; **Arka Gdynia – ŁKS Łódź 3:2** (Vinicius 19, Nalepa 41 k, Jankowski 45 – Corral 55, Sekulski 85).

GRUPA MISTRZOWSKA

1. Legia	68	69:33
2. Piast	60	40:30
3. Lech	60	64:34
4. Śląsk	54	49:42
5. Cracovia	52	47:37
6. Lechia	52	46:49
7. Jagiellonia	49	46:46
8. Pogoń	48	34:38

GRUPA SPADKOWA

9. Górnik	50	49:44
10. Raków	50	47:52
11. Wisła P.	48	41:51
12. Zagłębie	47	56:52
13. Wisła K.	45	43:52
14. Arka	37	37:55
15. Korona	32	26:45
16. ŁKS	21	30:64

*** LaLiga, 36. kol.:** Osasuna – Celta 2:1, Valladolid – Barcelona 0:1, Atletico – Betis 1:0, Espanyol – Eibar 0:2. Czołówka: 1. Real Madryt 80 (mecz mniej); 2. Barcelona 79; 3. Atletico 66; 4. Sevilla 63; 5. Villarreal 57 (obie mecz mniej).

*** Premier League, 35. kol.:** Watford – Newcastle 2:1, Norwich – West Ham 0:4, Liverpool – Burnley 1:1, Sheffield Utd – Chelsea 3:0, Brighton – Manchester C. 0:5, Wolverhampton – Everton 3:0, Aston Villa – Crystal Palace 2:0. Czołówka: 1. Liverpool 93; 2. Manchester C. 72; 3. Chelsea 60; 4. Leicester 59; 5. Manchester Utd 58 (obie mecz mniej).

MMA\\\ Nie udał się Jakubowi Wikłaczowi debiut w organizacji KSW. W walce otwierającej sobotnią Galę KSW 53: „Reborn" 24-letni olsztynianin (10-3) uległ przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie Sebastianowi Przybyszowi (7-2). 27-letni gdańszczanin w świetnym stylu zrewanżował się więc Wikłaczowi za przegraną sprzed trzech lat, robiąc ważny krok na drodze do walki o tytuł w kategorii koguciej (należący do Chorwata Antuna Racicia).
W drugiej rundzie zawodnik Arrachionu MMA Olsztyn przez większość czasu dyktował warunki w parterze i w pewnym momencie był bliski poddania rywala duszeniem gilotynowym, ale ten świetnie się przed tym obronił. Z kolei Przybysz, który zaskoczył wszystkich tym, że w trakcie pojedynku zmienił pozycję na odwrotną (czyli taką jaką stosują zawodnicy leworęczni), w trzeciej rundzie mocnym ciosem na korpus powalił Wikłacza i sędzia musiał przerwać pojedynek.
– Nie byłem na to przygotowany. Tym przejściem na odwrotną pozycję tak rozbił mi koncepcję walki, że już nie mogłem nic zrobić. Za tym poszła lawina moich błędów – mówił zaraz po walce Jakub Wikłacz. – Nie ma co się oszukiwać: jest co analizować i nad czym pracować. Muszę pogratulować Sebastianowi, bo zrobił naprawdę mega robotę i był lepszy. Muszą pokornie opuścić głowę i zabrać się do pracy. Wrócę silniejszy...
W pojedynku wieczoru Mateusz Gamrot bez problemów rozbił Normana Parke'a.

SPORT W TV\\\ Piłka nożna. LaLiga: Alaves - Getafe (19.25, Eleven Sports 3); Villarreal - Sociedad, Granada - Real (19.25, 21.55, Canal+ Sport 2); Premier League: Manchester Utd - Southampton (20.55, Canal+ Sport); Serie A: Inter - Torino (21.40, Eleven Sports 1).

pes

eprasa.pl f295c06abe

STOMIL ZAGRA JESZCZE: Z PUSZCZĄ (WYJAZD; ŚRODA G. 18) ORAZ TYCHAMI (DOM; SOB. 12.40) I WARTĄ (WYJAZD; 25.07)

NIESTETY, POLEGLI Z LEGNICĄ...

I LIGA PIŁKARSKA\\\ Zaczęło się pięknie, skończyło kiepsko: olsztynianie przegrali z Miedzią, choć do 60. min nic nie wskazywało, że stracą jakiekolwiek punkty. Na trzy kolejki przed końcem sezonu Stomil ma punkt przewagi nad strefą spadkową.

*** Stomil Olsztyn – Miedź Legnica 1:2 (1:0)**
1:0 – Sobczak (6), 1:1 – Kostorz (60), 1:2 – Mijusković (87)
STOMIL: Skiba – Bucholc, Bondarenko, Biedrzycki, Straus, Carolina – Hinokio (62 Siemaszko), Tecław, Hajda (69 Kubaň), van Huffel (82 Loshi) – Sobczak
MIEDŹ: Załuska – Zieliński, Musa, Mijusković, Pikk – Śliwa (36 Heredia), Purzycki, Santana, Łukowski (82 Garuch), Joan Roman – Kostorz (70 Makuch)
Sędziował: Sulikowski (Gdańsk); żółte kartki: Hinokio, Hajda, Siemaszko, Van Huffel, Straus (Stomil), Śliwa, Mijusković, Makuch (Miedź).

Dokładnie 238 dni pozostawali niepokonani na własnym stadionie pierwszoligowi piłkarze z Olsztyna: od 16 listopada i przegranego meczu 18. kolejki z Bełchatowem (0:1). Ale że każda seria kiedyś musi się skończyć, więc ta prawidłowość spotkała i Stomil, który – po czterech „domowych" zwycięstwach oraz dwóch remisach – w sobotę został przy Piłsudskiego 69 A z pustymi rękami. Pechowo, bo w 80. min – czyli jeszcze przy stanie 1:1 – ekipę Miedzi uratował słupek, ale żadna to pociecha, skoro trzy punkty pojechały do Legnicy...

DZIĘKI CENNEMU ZWYCIĘSTWU NA TRUDNYM TERENIE, LEGNICZANIE UMOCNILI SWOJĄ POZYCJĘ W STREFIE BARAŻOWEJ, PODCZAS GDY BIAŁO-NIEBIESCY NADAL MUSZĄ UWAŻAĆ NA TO, CO DZIEJE SIĘ ZA ICH PLECAMI. ZALEDWIE PUNKT PRZEWAGI NAD MIEJSCEM OZNACZAJĄCYM SPADEK TO NIE JEST DUŻO...

Fot. Paweł Piekutowski

Gol Szymona Sobczaka (z prawej) nie wystarczył do tego, żeby punkty zostały w Olsztynie

Spotkanie ułożyło się po myśli olsztynian, bo już pierwsza akcja ofencywna przyniosła im powodzenie. W 6. min Szymon Sobczak dostał podanie od Juricha Caroliny i – mimo asysty obrońców – zdołał oddać strzał spoza pola karnego, na tyle precyzyjny, że piłka ocierając się o słupek, wpadła do bramki Miedzi. To podkręciło tylko „Dumę Warmii", która już do końca pierwszej połowy nie oddała inicjatywy, próbując jeszcze kilka razy zaskoczyć Łukasza Załuskę.

Po przerwie na boisko wyszli odmienieni legniczanie, którzy od początku z animuszem natarli na rywala, dążąc do zmiany wyniku. W 55. min uderzenie Jakuba Łukowskiego z rzutu wolnego jeszcze zatrzymało się na murze, a chwilę później Joan Roman strzelił nad bramką, jednak pięć minut później goście w końcu dopięli swego. Roman dograł w pole karne do Kacpra Kostorza, a ten podcinką pokonał Piotra Skibę i było 1:1. Miedź nie zwalniała tempa, próbując zgarnąć pełną pulę i miała kolejne groźne sytuacje, żeby wymienić minimalnie niecelną główkę Adriana Purzyckiego w 66. min czy okazję Omara Santany, który w 74. min uderzył z dystansu na opuszczoną przez Skibę bramkę, ale się pomylił.

Dziesięć minut przed końcem regulaminowego czasu gry mogło być 2:1, ale dla Stomilu. Sam van Huffel groźnie strzelił z rzutu wolnego. Załuska odbił piłkę, a Artur Siemaszko z bliska trafił w słupek! „Kara" za niewykorzystanie takiej sytuacji przyszła w 87. min, kiedy Carlos Heredia zacentrował z rzutu rożnego, Nemanja Mijusković z bliska wepchał piłkę do siatki, po czym legniczanie oszaleli z radości. Już w doliczonym czasie Biało-niebiescy znów wykazali się brakiem skuteczności: po dośrodkowaniu Janusza Bucholca, Skender Loshi główkował nad bramką Załuski. I to była ostatnia sytuacja w meczu, który Stomil wcale nie musiał przegrać...

– NASZA SYTUACJA SIĘ SKOMPLIKOWAŁA, ALE CAŁY CZAS WSZYSTKO ZALEŻY OD NAS. MAMY TRZY KOLEJKI DO KOŃCA I MAM NADZIEJĘ, ŻE UDA SIĘ NAM W NAJBLIŻSZYM SPOTKANIU ZDOBYĆ TRZY PUNKTY, NO I WSZYSTKO WRÓCI DO NORMY – POWIEDZIAŁ PO MECZU ADAM MAJEWSKI, TRENER STOMILU.

Na korzyść „Dumy Warmii" może działać to, że w walkę o utrzymanie jest zamieszanych jeszcze co najmniej sześć innych drużyn. No, ale jakieś punkty trzeba będzie zdobyć; najlepiej już pojutrze w Niepołomicach (mecz z Puszczą o godz. 18).

*** Inne mecze 31. kolejki:**
Chojniczanka Chojnice – Chrobry Głogów 3:4 (Ziętarski 18, 54, Kuzimski 84 - Drewniak 30, Lebedyński 57, Kubica 61, Praznovsky 90); **Zagłębie Sosnowiec – Warta Poznań 0:2** (Spławski 39, Ławniczak 50); Sandecja Nowy Sącz – Stal Mielec 2:1 (Piter-Bucko 24 k, Korzym 34 - Nowak 43); **Odra Opole – Wigry Suwałki 1:0** (Piech 3); **GKS 1962 Jastrzębie – Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:3** (Sopoćko 39, Roginić 60, Nowak 79 k); **GKS Tychy – Puszcza Niepołomice 0:1** (Żytek 71); **Radomiak Radom – Olimpia Grudziądz 2:0 (1:0), GKS Bełchatów – Termalica Nieciecza 0:2 (0:0).**

pes

TABELA I LIGI

1. Podbeskidzie	62	60:30
2. Stal	58	49:30
3. Warta	56	47:30
4. Radomiak	53	48:40
5. Miedź	47	45:40
6. Termalica	45	45:33
7. Puszcza	43	32:37
8. Chrobry	43	36:42
9. Tychy	43	56:49
10. Sandecja	40	44:48
11. Bełchatów	39	36:41
12. Stomil	**39**	**26:36**
13. Odra	39	29:34
14. Jastrzębie	38	40:45
15. Olimpia	38	45:55
16. Zagłębie	38	44:51
17. Chojnice	30	43:58
18. Wigry	23	25:51

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl f295c06abe